Wydanie F

C

Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 29 GRUDNIA 1947 R.

Nr 356 (1101)

Przemysł szklarski
przekroczył roczny plan produkcji

Huty podległe Północnemu Zjednoczeniu Przemysłu Szklarskiego w Piotrkowie Trybunalskim już w drugiej połowie listopada br. wykonały cały roczny plan produkcyjny.

Na dzień pierwszego grudnia br. plan roczny Zjednoczenia wykonany był w 106,6 proc., tak, że do końca br. spodziewane jest wykonanie planu w około 115 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że plan roczny został wykonany przedterminowo, mimo przeprowadzanych przez poszczególne zakłady remontów pieców i urządzeń, dokonywanych dzięki poświęceniu robotników bez przerywania produkcji. Do przedterminowego wykonania planu rocznego przyczyniło się w pierwszym rzędzie współzawodnictwo pracy, prowadzone przez poszczególne załogi fabryczne.

Czy Anglia dotrzyma słowa?
Brytyjska misja wojskowa winna opuścić Egipt

MOSKWA, 28.12. (PAP). Jak donosi agencja TASS, prasa egipska przypomina, że na podstawie brytyjsko - egipskiego układu z r. 1936 brytyjska misja wojskowa powinna opuścić Egipt do 31 grudnia 1947 roku.

Z początkiem 1937 r. misja ta liczyła 14 osób, a podczas wojny — 154 osoby. Dzienniki podkreślają, że rząd egipski wydał na utrzymanie brytyjskiej misji wojskowej od chwili jej powstania 1.200.000 funtów egipskich.

—o—

Rosną dochody trustów w USA

WASZYNGTON, 28.12. (PAP). Ministerstwo handlu podało do wiadomości, że dywidendy wypłacone przez amerykańskie towarzystwa akcyjne za ostatni kwartał przewyższyły o 20 proc. dywidendy, wypłacone w tym samym kwartale ubiegłego roku.

Dywidendy za ostatni kwartał wynoszą 1 miliard 150 milionów dolarów, podczas gdy w 1946 r. wyrażały się one sumą 998 milionów dolarów.

—oOo—

Rozwój przemysłu w Jugosławii

BELGRAD, 28.12. (PAP). Dnia 1 stycznia 1948 r. nastąpi w Zeleźniku otwarcie wielkich zakładów przemysłowych, które będą produkować obrabiarki i maszyny potrzebne dla ciężkiego przemysłu. Nowa fabryka nosi imię jugosłowiańskiego bohatera narodowego Ivo Ribara, syna obecnego prezydenta Ribara.

—o—

Zbiry hitlerowskie z obozu w Płaszowie przed sądem

7 stycznia br. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie rozprawa przeciwko 18 zbirom hitlerowskim, członkom załogi słynnego obozu koncentracyjnego w Płaszowie. Więźniami tego obozu byli Polacy i Żydzi.

Głównymi oskarżonymi są: Edmund Zdrojewsky, który w latach 1942 — 1944 pełnił funkcję komendanta obozu polskiego, Lorenz Landstoefer komendant obozów polskiego i żydowskiego i Arnold Buescher — dowódca batalionu strażniczego.

Proces ten budzi w Krakowie duże zainteresowanie.

Radziecko-brytyjskie porozumienie handlowe
Żądania ZSRR zostały uwzględnione

MOSKWA, 28.12. (PAP). — Agencja Tass ogłosiła treść radziecko-brytyjskiego porozumienia handlowego, podpisanego w Moskwie dnia 27 grudnia.

Rząd brytyjski przyjął propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zmiany warunków spłaty pożyczki, udzielonej rządowi radzieckiemu podczas wojny. Stopa procentowa została zniżona do 0,5% rocznie, począwszy od 1 maja 1947 r. Termin spłaty połowy niepokrytych dotąd kredytów oraz wszystkich pożyczek, które zostaną udzielone, oznacza się na 15 lat. Pożyczki mają być spłacone w 12 równych ratach rocznych, przy czym pierwsza rata ma być uiszczona pod koniec czwartego roku.

Rząd brytyjski zrzekł się — z pewnymi tylko wyjątkami — swych pretensyj wobec Związku Radzieckiego z tytułu dostaw i świadczeń, składanych podczas drugiej wojny światowej.

Związek Radziecki zgodził się dostarczyć niezmiernie potrzebne Wielkiej Brytanii ziarno pastewne w ilości 750 tysięcy ton w terminie od lutego do września 1948 r. Ceny za dostawy ziarna pastewnego zostały przez obie strony uzgodnione.

Rząd brytyjski zgodził się współpracować z importowymi organizacjami Związku Radzieckiego przy zamawianiu w W. Brytanii urządzeń technicznych, koniecznych dla mechanizacji przemysłu leśnego, instalacji elektrotechnicznych itd.

Rząd brytyjski zgodził się również dostarczyć Związkowi Radzieckiemu w najbliższym czasie pierwszą partię wąskotorowych szyn i okazać radzieckim instytucjom gospodarczym pomoc w zakupach w Wielkiej Brytanii rozmaitych towarów, jak kauczuk, aluminium, kawa itd. Oba rządy postanowiły omówić sprawę dostaw cyny dla Związku Radzieckiego w najbliższym czasie.

Osiągnięte porozumienie stanowi jedynie pierwszy etap pertraktacji w sprawie rozwoju wymiany handlowej między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią. Oba rządy postanowiły podjąć w terminie do maja 1948 r. rokowania w sprawie rozszerzenia wzajemnej wymiany towarów na dłuższy okres czasu na zasadzie zrównoważonego bilansu handlowego między obydwoma krajami.

Oba rządy uważają, że zawarte porozumienie przyczyni się tak do rozwoju radziecko - brytyjskich stosunków handlowych w interesie wzajemnym obu krajów — jak i do szybszej odbudowy międzynarodowych stosunków gospodarczych, przerwanych podczas wojny.

MOSKWA, 28.12. (PAP) — W niedzielę przed południem członkowie brytyjskiej delegacji handlowej opuścili Moskwę, udając się w drogę powrotną do Londynu.

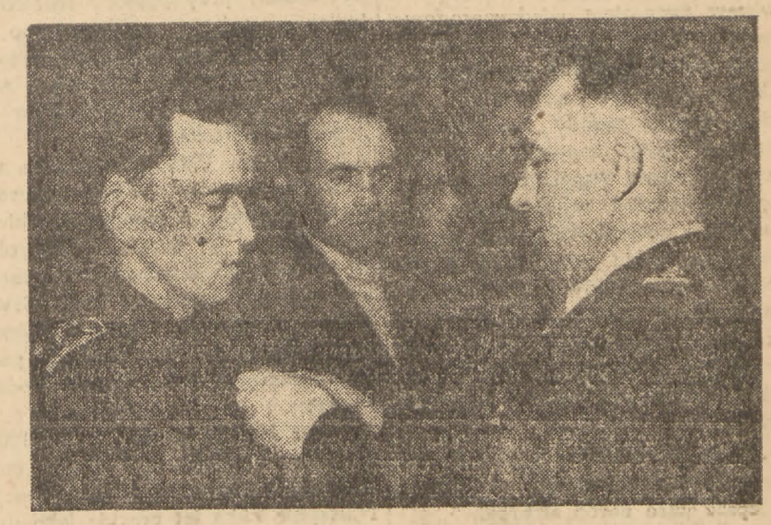

Płk. Sęk - Małecki dekoruje uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację dn. 20.12 — 1947 r. Na zdjęciu moment dekoracji sierż. Kocioła Stanisława pseudo „Łazik".

Pietro Nenni stwierdza:
Polityka „trzeciej siły"
to osłabienie elementów demokratycznych

RZYM, 28.12. (PAP). — Przywódca socjalistów włoskich Nenni zamieścił w „Avanti" artykuł, poświęcony sytuacji międzynarodowej.

Nenni podkreślił, że przyczyną trudności, jakie się zarysowują na arenie międzynarodowej, jest tendencja dyplomacji amerykańskiej, zmierzająca do rewizji układów zawartych w Jałcie i Poczdamie.

Nenni podał następnie, że siły reakcyjne świata zamierzają wywołać wojnę. Elementy postępowe powinny więc walczyć o pokój, występując przeciwko siłom reakcyjnym.

W sprawie planu Marshalla — Nenni podkreślił, że Włochy powinny uniknąć wszelkich kroków, które mogłyby doprowadzić do pogłębienia różnic politycznych i sprzeczności gospodarczych Europy i świata. Włochy muszą również pamiętać o tym, że nie mogą przyjąć zobowiązań, które by ograniczały suwerenność narodu włoskiego.

Nenni w końcu krytykował zwolenników tzw. „trzeciej siły", stwierdzając, że ci, którzy głoszą hasło „trzeciej siły" kłamią świadomie lub ulegają iluzji. Polityka „trzeciej siły" oznacza bowiem w istocie rzeczy osłabienie elementów demokratycznych.

Komuniści i socjaliści włoscy
bronią jedności ruchu zawodowego

RZYM, 28.12. (PAP). — Centralny Komitet Porozumiewawczy Włoskiej Partii Komunistycznej i Socjalistycznej opublikował następujący komunikat:

„Centralny Komitet Porozumiewawczy stwierdza ze szczególnym zadowoleniem, wspaniałe wyniki, osiągnięte podczas manifestacyj ludowych w Neapolu i Bolonii. Manifestacje te oznaczają aktywizację sił demokratycznych Włoch południowych.

Komitet wskazuje na niebezpieczeństwo rozbicia jedności włoskiego ruchu zawodowego. Niebezpieczeństwo to wiąże się z atakiem, jaki wielki kapitał rozpoczyna przeciwko klasie robotniczej. Komitet wzywa wszystkich członków partii komunistycznej i partii socjalistycznej aby przeciwstawili się wszelkim próbom rozbicia jedności ruchu zawodowego".

Polska - jedną z największych potęg
gospodarczych w Europie

NOWY JORK, 28.12 (Obsł. wł.). — „New York Times" publikuje artykuł swego korespondenta ze Szwajcarii, który analizując sytuację gospodarczą Europy stwierdza, że **„Polska jest potencjalnie największą potęgą przemysłową Europy ze względu na posiadanie niewyzyskanych zasobów podstawowych surowców przemysłowych.**

Korespondent twierdzi, że szczególne znaczenie dla gospodarki europejskiej posiada węgiel polski. Jednocześnie podkreśla on, że „polski przemysł węglowy daje maksymalnie wysoką ilość węgla za wszelkie inwestycje, zarówno w sprzęcie jak i w dolarach" i że pod tym względem **zagłębie polskie jest bardziej korzystnym przedsiębiorstwem dla wkładów inwestycyjnych, aniżeli Zagłębie Ruhry.**

Zdaniem korespondenta zainwestowanie w polski przemysł węglowy 90 milionów dol. uwolniłoby Europę od konieczności importu węgla z USA.

Popłoch w Atenach
po utworzeniu rządu wolnej Grecji
Partia Komunistyczna została zdelegalizowana

LONDYN, 28.12. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd grecki wydał dekret, na podstawie którego działalność greckiej partii komunistycznej została zakazana. Dekret, ogłoszony w dzienniku urzędowym, opiera się na ustawie z... 1929 roku.

MOSKWA, 28.12. (PAP). — „Prawda" moskiewska, omawiając polityczne znaczenie historycznego faktu utworzenia demokratycznego rządu greckiego stwierdza, że wiadomość o utworzeniu rządu generała Markosa wywołała popłoch we wszystkich kołach reakcjonistów od Aten do Waszyngtonu. Tsaldaris bez przerwy konferuje z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, czekając na ich decyzję.

Rząd monarcho-faszystowski w Atenach zależny jest od swych zagranicznych opiekunów, gdyż nie posiada poparcia narodu. Naród daje bowiem swym poparciem grecką armię demokratyczną, która mimo trwającej od trzech lat interwencji brytyjskiej i niesłychanego terroru soldateski faszystowskiej — odnosi coraz nowe zwycięstwa.

Autor artykułu podkreśla, że koła anglo-amerykańskie nie chcą uznać ludowo-wyzwoleńczego ruchu greckiego, gdyż są im potrzebne marionetki, przy pomocy których zamierzają stworzyć bazy, skierowane przeciwko krajom demokracji ludowej.

RZYM, 28.12. (PAP). — Z Aten donoszą, że Partsalides, sekretarz generalny EAM oraz Paparighos, sekretarz generalny greckich związków zawodowych uciekli z więzienia.

Amerykanie zamierzają wydać na śmierć
greckiego dziennikarza akredytowanego przy ONZ
Przykład „wolności prasy" w USA

NOWY JORK, 28.12 (Obsł. wł.). Sprawa korespondenta greckich pism „Rizopastis" i „Eleftheri Ellada" akredytowanego przy ONZ, który został aresztowany ostatnio przez amerykańskie władze imigracyjne, jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych.

Dziennikarz ten nazwiskiem Kyriadidis został osadzony na Ellis Island w Nowym Jorku. Jest to miejsce skąd deportuje się cudzoziemców. Władze imigracyjne USA oświadczyły, że Kyriadidis stracił prawa korespondenta zagranicznego, ponieważ pisma, które on reprezentował zostały zlikwidowane przez rząd grecki (!). Wobec tego, iż jest on komunistą, grozi mu deportacja do Grecji gdzie, jak można oczekiwać będzie on skazany na karę śmierci.

Aresztowanie Kyriadidisa nastąpiło bez porozumienia z ONZ.

Departament Stanu zapowiedział, iż w związku z tą sprawą rząd USA zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić „konsultację" z ONZ w sprawie procedury akredytowania przy ONZ korespondentów pism lewicowych. Celem tej „konsultacji" ma być opracowanie takich warunków, które uniemożliwiłyby dostęp komunistom zagranicznym do USA.

—oOo—

Około 10 milionów zł oszczędności w poznańskim przemyśle miejscowym

W akcji oszczędnościowej prowadzonej w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego na terenie Poznańskiego osiągnięto poważne wyniki, wyrażające się kwotą 9.659 tys. zł, z czego na dokonane usprawnienia techniczne przypada suma 4.254 tys. zł, na zmniejszenie kosztów administracyjnych 2.455 tys. zł oraz z wykorzystania odpadków 2.680 tys. zł.

ZWM-owcy przodują
w młodzieżowym współzawodnictwie pracy

W Państwowych Zakładach Radiotechnicznych w Krakowie obchodzono uroczyście zakończenie pierwszego etapu, zorganizowanego staraniem Związku Walki Młodych — młodzieżowego współzawodnictwa pracy. W ciągu trzech tygodni trwania współzawodnictwa produkcja jego uczestników przekroczyła znacznie całomiesięczną produkcję z listopada.

Pierwsze miejsce zajęła **Kazimiera Kaźmierczak**, uzyskując 240 proc. normy produkcyjnej, następnym miejscem podzieliły się **Zofia Łapa** i **Danuta Ciaston**, które uzyskały 225 proc. normy. Trzecie miejsce uzyskała **Marta Belska** (200 proc.), czwarte zaś **Rozalia Kit**, uzyskując 196 proc. normy. Wszystkie wymienione przodownice należą do ZWM.

Uroczystość zakończenia pierwszego etapu współzawodnictwa pracy powiązana została z tradycyjną choinką i rozdaniem cennych nagród dla przodownic współzawodnictwa.

Nagrody ufundowane zostały przez Związek Metalowców i Państwowe Zakłady Radiotechniczne.

Przodownicy pracy
w Chodakowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 2 w Chodakowie z miesiąca na miesiąc zwiększa swą produkcję. Jednym z głównych momentów wpływających na podniesienie produkcji jest ogarniające coraz większą liczbę pracowników zakładów — współzawodnictwo pracy.

We wrześniu br. we współzawodnictwie pracy udział brało 92 robotników, w październiku — 154 osoby, a w listopadzie ilość współzawodników wykonujących ponad 140 proc. normy produkcyjnej wzrosła do 206 osób.

Po zakończeniu pierwszego etapu współzawodnictwa tytuł i nagrody „przodowników pracy" przyznano w pięciu równoległych grupach następującym robotnikom: pierwsze miejsce: **Zalewska Leokadia, Świerzyńska Irena, Jóźwiak Józef, Bajnerman Jadwiga i Siejka Stanisława.** Drugie miejsce zdobyły: **Kunicka Janina, Mistrzak Adela, Pedowska Leokadia, Pawłowska Genowefa i Olejniczak Kazimiera.** Trzecie miejsce zdobyły: **Radosz Wanda, Buchalska Salomea, Gosisz Zofia, Wodka Janina i Gołębiorska Krystyna.** Zdobywcy pierwszego miejsca otrzymali odznaki „przodowników pracy" i nagrody pieniężne po 3.000 zł, zdobywcy drugiego miejsca odznaki i nagrody pieniężne po 2.000 zł, trzeciego miejsca zaś — dyplomy honorowe.

Współzawodnictwo pracy
między wzorowymi gminami pomorskimi

Z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej rozpoczęte zostało współzawodnictwo pracy pomiędzy wzorowymi gminami i wsiami 18 powiatów woj. pomorskiego.

Współzawodnictwo pracy odbywać się będzie w ramach trzyletniego planu odbudowy i obejmować będzie odbudowę gospodarstw, zwiększenie produkcji rolnej, rozwinięcie oświaty, spółdzielczości oraz organizację życia kulturalnego rolników. Zakwalifikowane z każdego powiatu wzorowe gminy i wzorowe wsie dzielić się będą z innymi wiejskimi ośrodkami rezultatami swoich wysiłków na zjazdach chłopskich, które odbywać się będą periodycznie w czasie trwania współzawodnictwa pracy wsi pomorskiej.

Polski przemysł chemiczny
w służbie rolnictwa

Polski przemysł chemiczny osiągnął w ostatnich miesiącach poważne sukcesy w dziedzinie produkcji nowoczesnych środków chemicznych, których zastosowanie posiadać będzie duże znaczenie dla podniesienia kultury rolnej i zwiększenia wydajności plonów poprzez racjonalną walkę ze szkodnikami.

Fabryka „Azoty", w Jaworznie — opracowała laboratoryjnie produkcję tzw. „Gammexanu", stanowiącego jedną z ostatnich zdobyczy przemysłu chemicznego, jako środek owadobójczy, nadający się zarówno do opylania, jak i opryskiwania roślin.

Równocześnie trwają prace nad przygotowaniem produkcji preparatu zwanego 2—4 D. Preparat ten umożliwia selektywne niszczenie chwastów i pasożytów roślinnych — niszcząc skutecznie chwasty, nie działa on szkodliwie na inne rośliny.

„Azoty" produkują również na zamówienie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych tzw. „Arsopol" to jest związek arsenowy, służący do zwalczania szkodników drzew poprzez rozpylanie z samolotów. Jednocześnie przewidziane jest poważne zwiększenie produkcji znanego środka DDT.

Z uwagi na to, że obecna walka ze szkodnikami roślin oparta jest w zasadzie na zastosowaniu związków chlorowych, będzie w fabryce „Azoty" uruchomiona w najbliższym czasie specjalna aparatura podniesienia produkcji chloru. Montaż aparatury dobiega obecnie końca.

W kilku wierszach

□ **LONDYN. Z Teheranu donoszą, że Hakimi utworzył nowy rząd, który przedstawił Szachowi do zatwierdzenia. W skład nowego rządu weszło kilku członków poprzedniego gabinetu.**

□ **PARYŻ. Prasa donosi, że w Aleksandrii zmarł b. król włoski Wiktor Emanuel, który obdykował w maju 1946 r. Ostatni król włoski przeżył 78 lat.**

□ **NOWY JORK. W okolicach bieguna północnego uległ katastrofie samolot amerykański, na którego pokładzie znajdowało się 8 osób.**

□ **LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w pobliżu Bombaju uległ katastrofie samolot typu „Dakota" na którego pokładzie znajdowało się 25 osób. Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi zginęli.**

□ **MOSKWA. W związku z 50 rocznicą urodzin naczelnego dowódcy wojsk lądowych armii radzieckiej — marszałka Koniewa, został on odznaczony Orderem Lenina.**

Od feodalizmu do demokracji ludowej

Albania staje się państwem nowoczesnym

Niedawno podpisano w Sofii układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, konwencji kulturalnej i protokółu gospodarczego między Ludową Republiką Albanią a Ludową Republiką Bułgarią. Układy te wbrew życzeniom międzynarodowej reakcji, która chciałaby widzieć w półwyspie bałkańskim przysłowiowy „kocioł bałkański", są jednym z ogniw, jakimi narody zamieszkujące ten półwysep, zapewniają między sobą pokojowe współżycie i wymianę doświadczeń w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej oraz — zapewniają sobie stan bezpieczeństwa dla swych wysiłków nad odbudową zniszczonych krajów i narodów w drodze pomocy wzajemnej w razie zagrożenia agresją przez Niemcy lub też przez jakiekolwiek inne państwo.

A oto kilka słów o tym, w jakich warunkach żyje, pracuje i walczy o lepsze jutro naród albański.

Albania w języku albańskim nazywa się — Shqipere — (czytaj Szczipere) — Kraj Orła. Jest to górzysty kraj na półwyspie bałkańskim położony nad morzem Adriatyckim między Jugosławią a Grecją. Liczy około 1.100.000 mieszkańców, którzy zamieszkują 28.000 kilometrów kwadratowych (powierzchnia 11-krotnie mniejsza od powierzchni Polski). Gęstość zaludnienia 38 mieszkańców na 1 km kw. Ludność kraju w 70% wyznaje islam, w 20 procentach prawosławie i w 10 procentach katolicyzm. Stolicą kraju jest Tirana, licząca około 60.000 mieszkańców. Z większych miast wyliczyć należy: Argyrokastro, Berat, Kosowa, Korcza, Szkodra, Durazzo, Elbasan i Wałona. Z bogactw kopalnych Albania posiada: węgiel, żelazo, miedź, arsen, chrom, azbest, asfalt i naftę. Bogactw tych nie można na razie należycie ocenić ze względu na brak wyczerpujących badań geologicznych. Wśród roślin uprawnych znajdują się: kukurydza, jęczmień, fasola, żyto, pszenica, oliwki, winogrona, tytoń, kartofle, melony, bawełna i ryż. 70% Albańczyków zajmuje się rolnictwem i uprawia 23% powierzchni kraju. Resztę powierzchni kraju zajmują: 30% pastwiska, 36% lasy, 11% nieużytki.

Język albański (dwa dialekty) jest językiem indo - europejskim. Najstarsze ślady języka albańskiego sięgają 15, 16 i 17 wieku. Z tych nielicznych śladów trudno jest jednak skonstruować dokładną historię rozwoju języka albańskiego i jego literatury. Język ten jest prawdopodobnie kontynuacją języka, jakim mówiono na tym obszarze kontynentu europejskiego w bardzo dawnych czasach. W okresie niewoli tureckiej nauczanie w języku albańskim było zabronione i z tego okresu, który trwał od 1389 roku aż do 1912 roku Albania posiada zachowane dowody swej kultury w postaci pięknych pieśni ludowych, bajek i przysłów oraz z wyjątkiem dzieł o charakterze religijnym tylko nieliczne utwory literackie, które przeważnie powstały poza Albanią np. w Stambule, Bukareszcie i we Włoszech.

Z początkowych walk wyzwoleńczych i ich wodzów wysuwa się na czoło Skanderbeg (1443—1468), który sprzymierza się przeciwko Turcji z królem polskim i węgierskim Władysławem Warneńczykiem. W roku wyzwolenia mocarstwa narzucają Albanii władcę w osobie niemieckiego księcia von Wied, który jednak już w r. 1914 zmuszony jest do ucieczki. Od r. 1925 do 1939 rządzi Albanią najpierw jako prezydent, a następnie jako król — Achmet Zogu. Zogu sprzedaje kraj faszystowskim Włochom. Elementy demokratyczne zapełniają więzienia względnie emigrują do Związku Radzieckiego, Francji i Stanów Zjednoczonych. Prawie natychmiast po wybuchu wojny z Włochami (7.4.1939) patrioci albańscy podejmują walkę z faszyzmem rodzimym i włoskim. Trzeba tu zaznaczyć, że kapitaliści włoscy zagrabili bez reszty w rękach włoskich kapitalistów.

Po zajęciu kraju przez Włochów (Zogu zbiegł do Londynu — Albanię połączono unią personalną z Włochami) przy pomocy zdrajców-kollaboracjonistów zaprowadzono w Albanii reżim faszystowskich Włoch Po niepowodzeniach wojennych włoskich, nastąpiła bezwzględniejsza okupacja niemiecka.

8 listopada 1941 r. organizuje się Albańska Partia Komunistyczna, która obejmuje kierownictwo biernego oporu. 16 września 1942 roku we wsi Peza powstaje organizacja pod nazwą „Narodowy Ruch Oswobodzenia" (Levizja Nacional Clirintare). Przodownictwo obejmuje partia komunistyczna z Enver Hodżą na czele.

Enver Hodża, urodził się w 1908 roku w Argyrokastro. Studia uniwersyteckie ukończył we Francji. Następnie kilka lat pracuje jako dyplomata albański w Belgii. Pod pseudonimem „Lulo Malesori" pisywał artykuły przeciw faszyzmowi do pism albańskich, wydawanych we Francji. W 1936 r. powraca do Albanii, gdzie obejmuje stanowisko nauczyciela gimnazjalnego. Zwolniony z tego stanowiska za antyfaszystowskie poglądy zakłada w Tiranie sklep, który staje się ośrodkiem walki z faszyzmem. W październiku 1941 roku organizuje wielką manifestację antywłoską. W Pezie obejmuje kierownictwo Narodowego Ruchu Oswobodzenia. W lipcu 1943 roku zostaje kierownikiem sztabu generalnego albańskiej armii partyzanckiej. W maju 1944 obejmuje na kongresie w Permet kierownictwo Rady Antyfaszystowskiej oraz otrzymuje jako dowódca armii stopień generała - pułkownika. W październiku 1944, gdy Rada Antyfaszystowska przeistoczyła się w rząd tymczasowy — Enver Hodża zostaje premierem. Wybrana w grudniu 1945 r. konstytuanta mianowała go premierem, ministrem spraw zagranicznych i naczelnym wodzem. Enver Hodża jako uosobienie walki o demokrację cieszy się wielkim zaufaniem całego narodu.

W dniu 29 listopada miasto Albanii Szkodra zostało uwolnione od faszystowskich najeźdźców. Po oswobodzeniu własnej ojczyzny dwie dywizje albańskie wzięły udział w dalszej walce z Niemcami na terenie Jugosławii.

Stan gospodarczy kraju po wyzwoleniu przedstawiał się rozpaczliwie. Rząd za zgodą całego ludu był zmuszony w pierwszych tygodniach zastosować wynagrodzenie za pracę tylko w postaci wyżywienia. Unarodowiono wszelkie warsztaty produkcyjne. Przeprowadzono reformę finansową, wymieniając bezwartościowe banknoty okupacyjne. Pobrano podatek od niesłusznego wzbogacenia. Wprowadzono kontrolę kapitału, który może być swobodnie używany do odbudowy kraju. Przeprowadzono reformę rolną. Odebrano 160 rodzinom obszarniczym 64% powierzchni całej uprawnej ziemi w Albanii i rozdzielono między 40.000 rodzin chłopskich. Pozbywając się feudalizmu, stworzono trwałe podstawy do żywnościowej samowystarczalności Albanii. Młodzież albańska podjęła budowę pierwszej linii kolejowej o długości 83 km, która ma połączyć wybrzeże morskie z zapleczem. Odbudowano prawie wszystkie mosty. W dużej mierze odbudowano zniszczoną stolicę. Uchwalono na rok 1947 przygotowawczy plan gospodarczy, który poprzedza następne plany narodowe. W dziedzinie współpracy gospodarczej z zagranicą Albania zawarła korzystny dla siebie układ handlowy i unię celną z Jugosławią. Układ handlowy ze Związkiem Radzieckim i wymienione na początku układy z Bułgarią.

Mały ten kraj w dalszym ciągu odpiera zakusy na jego niepodległość. Znane są pretensje greckiego rządu faszystowskiego do południowej części Albanii tzw. Północnego Epiru, prowokacyjne naruszanie granic przez faszystowskie bandy greckie, przez wojenne okręty angielskie z bazy Korfu oraz zarzuty mieszania się do wojny domowej w Grecji.

Ludowa republika Albania, jest rządzona przez ludzi z frontu demokratycznego, powszechnej organizacji narodowej, skupiającej partie polityczne demokratyczne, organizacje zawodowe, społeczne, kobiece i młodzieżowe. Front prowadzi naród albański z ciemności zacofania ku jasnej przyszłości w oparciu o przyjaźń Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokratycznych, miłujących pokój.

Naród albański pragnie pokojowego współżycia i współpracy ze swoimi sąsiadami dla dobra własnego i całej ludzkości.

A. Sochacki

Specjalny komitet indonezyjski będzie zwalczał knowania „Quislingów"

MOSKWA, 28.12. (PAP). — Korespondent TASS donosi z Dżakarty, że w pierwszej połowie grudnia żołnierze holenderscy zabili i zranili łącznie po nad 500 Indonezyjczyków w rejonie Krawanga. Holendrzy nazywają obecne operacje wojenne „oczyszczaniem terenów". W akcji tej biorą udział czołgi i artyleria. Na północ od Krawanga oddziały holenderskie podczas „oczyszczania terenu" posunęły się o 20 km naprzód. W okolicach Krawanga liczne wsie płoną.

MOSKWA, 28.12. (PAP). — Korespondent TASS donosi z Dżakarty, że w zachodniej części Jawy powstał komitet, którego celem jest walka z separatystami i agentami imperialistów holenderskich. Komitet ten grupuje dokoła siebie wszystkich przeciwników rozbicia republiki indonezyjskiej na dwie części.

Komitet wydał odezwę, w której apeluje do ludności o wzmożenie walki przeciwko Holendrom.

—o—

Dalszy spadek cen w ZSRR

MOSKWA, 28.12. (PAP). Dzięki ogromnej podaży artykułów żywnościowych i towarów pierwszej potrzeby zanotowano na terenie całego Związku Radzieckiego dalszy spadek cen.

—o—

Zakłady Skoda wypełniły plan

PRAGA, 28.12. (PAP). — Prasa donosi, że zakłady przemysłowe „Skoda" wykonały plan produkcyjny w 106,2%. Zakłady te wyprodukowały w roku 1947 lokomotywy, trolleybusy, statki rzeczne, a nadto urządzenia mechaniczne dla nowozbudowanych fabryk. Zakłady „Skoda" wykonały m. in. maszyny dla nowej fabryki lokomotyw w Pilznie i dla huty żelaznej w Dubnicach.

—o—

Młode demokracje ludowe

prowadzą słuszną i dalekowzroczną politykę

MOSKWA, 28.12 (Obsł. wł.). — „Izwiestia" publikują artykuł, w którym autor omawia światową sytuację gospodarczą w br., podkreślając różnice między gospodarką planową w krajach demokracji ludowej i w krajach kapitalistycznych.

Żadne z państw kapitalistycznych w Europie — stwierdza autor — nie może się poszczycić osiągnięciami w powojennej odbudowie.

Ciężką sytuację ekonomiczną obserwuje się nie tylko w kapitalistycznych państwach Europy, lecz również w większości krajów Azji i Południowej Ameryki. Również gospodarka St. Zjednoczonych w okresie powojennym nie poczyniła żadnych postępów.

W drugiej części artykułu autor przechodzi do analizy sytuacji krajów demokracji ludowej. 6 miesięcy jakie upłynęły od chwili gdy Marshall wystąpił ze swym planem pomocy dla Europy, wykazały dobitnie dalekowzroczność tych państw, które nie chciały pójść na przynętę amerykańską.

W dalszym ciągu artykułu autor omawiając sytuację gospodarczą krajów demokracji ludowej i ich osiągnięcia, pisze m. in. o Polsce:

— W Polsce trzyletni plan odbudowy wykonywany jest z powodzeniem. Produkcja podstawowych artykułów przetwórczych przewyższa przedwojenny poziom, a polski handel zagraniczny wzrósł znacznie zwłaszcza jeśli chodi o eksport węgla.

Wyniki wyborów do rad gminnych w ZSRR

MOSKWA, 28.12. (PAP). Ogłoszono wyniki wyborów do rad gminnych na Ukrainie, Warmenii, Mołdawii i w republice Karelofińskiej. Wybory przyniosły ogromne zwycięstwo bloku komunistów i bezpartyjnych, który zebrał ponad 99 proc. oddanych głosów.

Chruszczow sekretarzem Komunistycznej Partii Ukrainy

MOSKWA, 28.12. (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, że w związku z objęciem przez Kaganowicza stanowiska wicepremiera ZSRR, plenum Komitetu centralnego komunistycznej partii Ukrainy wybrało premiera Ukrainy Chruszczowa pierwszym sekretarzem komunistycznej partii Ukrainy. W związku z tym premierem Ukrainy został na miejsce Chruszczowa Demian Korotczenko.

Rybołówstwo morskie przekroczyło plan produkcji

Najpoważniejszą pozycją postępów i osiągnięć naszego rybołówstwa morskiego w kończącym się roku jest pokaźny wzrost połowów osiągnięty pomimo szeregu niesprzyjających okoliczności. Połowy bałtyckie dadzą w 1947 r. przeszło 33 tys. ton ryb, czyli o 50 proc. więcej niż w roku 1946. (plan połowów przewidywał na rok bieżący 30 tys. ton).

Połowy dalekomorskie dadzą ok. 6.000 ton ryb (w 1946 r. mieliśmy zaledwie 1.135 ton).

Mamy obecnie zarejestrowane 23 trawlery rybackie. Ilościowo więc zbliżamy się do przedwojennego stanu flotylli dalekomorskiej, która wynosiła 29 statków. W najbliższych miesiącach flotylla ta będzie powiększona. Przewiduje się, że w roku 1948 stale będzie poławiało ok. 27 statków dalekomorskich. Flotylla kutrowa wzrosła do 234 jednostek, część jej jest w remoncie.

—oOo—

W rocznicę zgonu Leona Wyczółkowskiego

W rocznicę zgonu Leona Wyczółkowskiego, którego twórczość od roku 1923 związana była z regionem bydgoskim, udała się delegacja Zarządu Miasta Bydgoszczy do Wtelna, pod Koronowem, gdzie pochowany został wielki artysta.

Delegacja złożyła w imieniu społeczeństwa bydgoskiego wspaniały wieniec na grobie Wyczółkowskiego, po czym zwiedziła słynny park w Gościeradzu, na południowym krańcu Borów Tucholskich, gdzie znakomity malarz tworzył pod koniec swego życia.

—o—

Nowy transport śledzi

Dnia 26 bm. do portu szczecińskiego zawinął norweski statek „Star" z ładunkiem 15.000 beczek śledzi solonych. Transport ten przeznaczony jest do dyspozycji Centrali Rybnej i posłuży na zaopatrzenie dla świata pracy.

Wspólne obrady aktywu ZWM i „Wici"

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Szczecinie wspólna konferencja aktywu „Wici" i ZWM.

Po wygłoszeniu referatów, w ożywionej dyskusji omówiono zagadnienia związane z coraz bardziej zacieśniającą się współpracą obu organizacji w woj. szczecińskim. Ponadto przedyskutowano szereg zagadnień, jak: walkę z analfabetyzmem, likwidację ugorów i konieczność ciągłej, wspólnej pracy nad podniesieniem stopy życiowej i kulturalnej wsi.

Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której aktyw „Wici" i ZWM zobowiązuje się wspólnie realizować umowę o jedności działania oraz łącznym wysiłkiem przyczynić się do odbudowy najbardziej zniszczonego, a najżyźniejszego powiatu pyrzyckiego.

—o—

70 milionów zł na opiekę społeczną w przemyśle naftowym

Na opiekę społeczną nad pracownikami przemysłu naftowego w zakładach podlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Paliw Płynnych wydatkowano w roku 1947 około 70 mil. zł.

W trzech kwartałach br. dostarczono pracownikom ponad 9 tys. ubrań ochronnych, ponad 9 tys. butów skórzanych, kombinezony, buty gumowe itd.

W zakresie opieki nad matką i dzieckiem zorganizowano stację opieki — w Krakowie i Trzebini. Kolonie i półkolonie objęły 3.000 dzieci, tj. o 30 proc. więcej, aniżeli to było przewidziane. Dla dzieci zagrożonych gruźlicą uruchomiono wzorowe prewentorium w Rabce.

W roku przyszłym kierownictwo przemysłu naftowego zamierza przekształcić dom wypoczynkowy w Zakopanem na prewentorium dla pracowników, a w Iwoniczu uruchomić dom uzdrowiskowy dla leczenia chorób zawodowych.

Walka z analfabetyzmem wśród ludności śląskiej

W celu zupełnej likwidacji analfabetyzmu na Śląsku powstał z inicjatywy OKZZ w Katowicach komitet wojewódzki, do którego wchodzą przedstawiciele Kuratorium, Wojew. Rady Narodowej, TUR, organizacji społecznych oraz przedstawiciele OKZZ.

Została już przeprowadzona rejestracja niepiśmiennych, których cyfra dotychczas wynosi 2.500 osób.

Związki zawodowe zorganizują od powiednie kursy. Do pracy nad likwidacją analfabetyzmu zgłasza się bardzo chętnie młodzież szkół średnich oraz młodzież zorganizowana w ZWM, OM TUR i harcerstwie polskim. Dla niepiśmiennych chłopców ma powstać jednomiesięczna szkoła w Gródkowie.

Kursy likwidacji analfabetyzmu są pomyślane jednocześnie jako szkoły wychowania obywatelskiego.

Inżynierowie i technicy przem. włókienniczego przystępują do współzawodnictwa pracy

W Łodzi odbyło się zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, skupiającego w swych szeregach cały personel techniczny tego przemysłu od dyrektorów naczelnych począwszy, a na technikach skończywszy. Jednym z głównych tematów obrad była sprawa usprawnienia procesu produkcyjnego.

W wyniku obrad powołano specjalną komisję która zajmie się przystosowaniem parku maszynowego przemysłu włókienniczego do nowych zadań oraz opracuje technikę nowoczesnej organizacji pracy, celem dalszego rozwoju ruchu wielowarsztatowców i współzawodnictwa pracy.

Komisja racjonalizacyjna współpracując ściśle z poszczególnymi dyrekcjami branżowymi przemysłu włókienniczego, opracuje dokładny plan zaopatrzenia przemysłu w surowce, półfabrykaty i artykuły techniczne oraz opracuje organizację sortowni odpadków, jak również normy zużycia odpadków produkcji. Komisja ustali ponadto maksymalne normy wydajności parku maszynowego.

Zgromadzeni inżynierowie i technicy stwierdzili, że poruszana wielokrotnie sprawa intensyfikacji produkcji znajduje rozwiązanie przez włączenie się do dzieła racjonalizacji przemysłu włókienniczego inteligencji technicznej oraz przystąpienie inżynierów i techników do wielkiego ogólnopaństwowego współzawodnictwa pracy.

Zwycięskie walki chińskiej armii ludowej

Wbrew nowouchwalonej konstytucji

Czang-Kai-Szek zaostrza cenzurę

LONDYN, 28.12. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że Czang-Kai - Szek przybył do Han-Kou dla odbycia konferencji z chińskmi generałami. Tematem narad jest krytyczna sytuacja wojsk Czang - Kai - Szeka w Mandżurii. W kołach bliskich Czang - Kai - Szeka nie ukrywa się obecnie niepokoju, spowodowanego ciężką sytuacją wojsk rządowych. Z wiadomości, jakie nadchodzą z frontu wynika, że oddziały ludowe odniosły zwycięstwo w trwającej od 5 dni bitwie pod miastem Czang (90 km na północny - zachód od Mukdenu).

PARYŻ, 28.12. (PAP). — Agencja France Presse donosi z Nankinu, że oddziały ludowe zajęły ostatnią bazę Czang - Kai - Szeka w środkowej części prowincji Szansi, miasto Jung-Czeng.

MOSKWA, 28.12. (PAP). Prasa radziecka ogłosiła komunikat chińskiej agencji prasowej „Szinua", która podaje, że cała prawie Mandżuria została już opanowana przez chińską armię ludową. Jedynie wąski pas łączący miasta Kirin-Czang-Czun i Mukden znajdują się jeszcze w rękach Czang-Kai-Szeka. W ciągu ostatnich dni armia ludowa rozpoczęła ofensywę na Mukden, zagrażając w ten sposób odcięciem garnizonów Czang-Kai-Szeka, znajdujących się w Kirinie i Czang-Czung.

Równocześnie prowadzą oddziały ludowe natarcie na węzeł kolejowy Baotin w Chinach północnych.

Na półwyspie Szan-Tung oraz w prowincjach Sinan i Szan-Si wojska ludowe osiągnęły poważne sukcesy. W prowincji Kiang-Su armia ludowa zajęła w ciągu 10 dni tereny znajdujące się obecnie w okolicach Szanghaju i Nankinu.

W prowincji Hu-Nan wojska ludowe przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang i otoczyły miasto Giuj-Tung.

MOSKWA, 28.12. (PAP). — Korespondent TASS donosi z Szanghaju, że bezpośrednio po ogłoszeniu nowej konstytucji, zawierającej postanowienia o wolności prasy, — rząd Czang-Kai - Szeka wprowadził niezwykle ostrą cenzurę dla zatajenia krytycznej sytuacji oddziałów rządowych w Mandżurii. Cenzura kontroluje wiadomości przesyłane przez dziennikarzy chińskich i zagranicznych.

Władze Czang - Kai - Szeka w Mukdenie dały do zrozumienia, że naruszenie przepisów o kontroli prasy będzie karane śmiercią.

Korespondent TASS podaje, że mimo posiłków, jakie Czang - Kai - Szek przesyła na zagrożone odcinki, — chińska armia ludowa z niesłabnącą siłą naciera na przedpola Mukdenu i zdobyła ważny węzeł kolejowy Bai-Czi-Bao (40 mil na zachód od Mukdenu).

Znów ofiara sztormu

Polskie holowniki ratują statek norweski

Niedawno byliśmy świadkami awarii norweskiego węglowca „Illy 1", którego fale morskie wyrzuciły podczas sztormu na brzeg pod Darłowem. Trwające od dłuższego czasu sztormy na Bałtyku spowodowały drugi z kolei wypadek statku płynącego do polskiego portu.

Tym razem ofiarą sztormu padł szwedzki statek SS „Orkan" płynący po węgiel do Ustki. Burzliwe fale i wiatry uszkodziły urządzenia sterowe na statku wyrzucając wrak na brzeg morski, kilka kilometrów od Ustki.

Załogę szwedzkiego parowca wyratowano w całości. Na ratunek „Orkanowi" pospieszył natychmiast ze Szczecina holowniki „Gal" i „Herkules" oraz holownik z Gdyni, jednakże prace nad ściągnięciem statku na wodę są w tej chwili obecnie uniemożliwione, trwającym w dalszym ciągu sztormem.

Nowe statki pasażerskie

Stocznie polskie przystąpiły do wykonania szeregu generalnych remontów i przebudowy statków pasażerskich — przybrzeżnych. Linie przybrzeżne otrzymają tym samym kilka nowych jednostek.

W nowym sezonie będzie można korzystać z nowych, komfortowych i wygodnych statków żeglugi przybrzeżnej. W obecnej chwili przebudowuje się 5 statków: „Julia", „Diana" oraz „Panna Wodna", „Grażyna" i „Wanda".

Stocznia przeprowadza tu remont kapitalny i przebudowuje wnętrza. Przewidziane jest również wybudowanie pokładu słonecznego.

BICZE Z MĄKI

Niedożywieni ludzie, a przekarmione woły

Ukręcanie biczów z piasku jest tylko alegorią. Ale ukręcanie biczów z mąki i zboża należy do zjawisk naszej powojennej rzeczywistości.

Od ośmiu lat mieszkańcy Europy nie dojadają. Od początku drugiej wojny światowej rozpoczęły się ograniczenia aprowizacyjne. Pod okupacją niemiecką narody Europy przeżyły lata głodu i niedostatku. Po skończonej wojnie ograniczenia aprowizacyjne utrzymano. Utworzona przez koalicję antyfaszystowską UNRRA, miała poratować głodujący świat dopóki nie stanie na nogi. Ale po półtorarocznej działalności UNRRA uległa likwidacji, jakkolwiek głodujące kraje nie zdołały w swej większości stanąć na nogi. Wyczerpane gospodarczo, pozbawione maszyn rolniczych i nawozów kraje nie potrafiły zapobiec zgubnym skutkom posuchy, jaka w 1947 roku ogarnęła całą Europę zachodnią. Toteż niedobór zboża jest obecnie jeszcze większy, niż przed rokiem.

W ANGLII wprowadzono kartki na chleb, których nie było w czasie wojny. Od początku 1947 r. racje chleba zostały zmniejszone. **We Francji przydziały chleba od jesieni obniżono** do 200 gramów dziennie; są one obecnie mniejsze, niż w czasie okupacji niemieckiej. Nie lepiej wygląda sytuacja żywnościowa w innych krajach europejskich.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja **w Ameryce,** zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. W 1946 roku zbiory pszenicy w USA osiągnęły rekordową w dziejach tego kraju wysokość 31,5 miliona ton. Zbiory pszenicy w 1947 roku przekroczyły zeszłoroczny rekordowy urodzaj i wynoszą 38,3 miliona ton. **Tej ilości pszenicy wystarczyłoby na roczne wyżywienie według obowiązujących obecnie we Francji norm, pół miliarda ludzi,** czyli ludności całej zachodniej Europy i całej Północnej Ameryki.

DEFICYT zbożowy Europy nie jest na szczęście tak wielki, aby zachodziła konieczność posadzenia Amerykanów na nędzne racje żywnościowe Francuzów. Pomimo złego urodzaju Europa ma trochę własnego zboża, a ponadto w Europie i Ameryce zebrano sporo żyta, jęczmienia, kukurydzy i innych zbóż aprowizacyjnych. Nawet według wygórowanych zgłoszeń importowych wielu krajów, **niedobór zbóż w Europie wynosi 7 milionów ton więcej, niż w ubiegłym roku.** W istocie zaś potrzeba znacznie mniej zboża, aby położyć kres niedojadaniu Europy. Nadwyżek Stanów Zjednoczonych (nawet bez uwzględniania nadwyżek Kanady, Ameryki Południowej i Australii) wystarczyłoby w zupełności na zaspokojenie potrzeb Europy.

Ale to wszystko tylko **„gdyby".** W rzeczywistości bowiem **Stany Zjednoczone starają się z jednej strony wyolbrzymiać deficyt zbożowy na świecie, a z drugiej strony pomniejszyć swoje możliwości eksportowe.**

Wyolbrzymianie potrzeb importowych świata w zakresie zbóż ma na celu tylko jedno: **stworzenie zwyżkowej koniunktury na rynku amerykańskim.** Podniesienie cen zboża odbiło się już zgubnie na krajach importujących. Jeszcze w 1946-47 roku **Anglia i Francja** musiały za pszenicę zapłacić o 30—40% drożej. Ich zapasy dolarowe na skutek tego skurczyły się gwałtownie, a zaciągnięte w USA pożyczki szybko się wyczerpały.

OBECNIE ceny zboża w Ameryce nadal zwyżkują. Zagrożona głodem Europa zachodnia będzie musiała swym dobroczyńcom zza oceanu zapłacić odpowiednio większą ilość dolarów za zboże i mąkę.

Natomiast pomniejszanie możliwych nadwyżek eksportowych USA ma zupełnie inne przyczyny. Tkwią one w złej i nawet wręcz **marnotrawnej gospodarce zbożowej Ameryki.**

W Stanach Zjednoczonych nie ma żadnych ograniczeń aprowizacyjnych, jeśli idzie o chleb i pieczywo. Trudno o to mieć żal do tego bogatego kraju. Ostatnio prez. Truman publicznie apelował do mieszkańców USA, aby pamiętając o głodnej Europie, ograniczyli swoją konsumcję, „powstrzymując się od spożywania mięsa we wtorki, drobiu i jaj w czwartki oraz codziennie oszczędzając kromkę chleba". Jedynym skutkiem tego kwakrowskiego apelu była doraźna **zwyżka cen na giełdach zbożowych.** Praktycznego znaczenia tego rodzaju „walka" z marnotrawstwem nie posiada w zupełności.

Źródeł oszczędności należałoby szukać gdzie indziej.

PIERWSZYM źródłem tych oszczędności powinno by być **ograniczenie zużycia zbóż aprowizacyjnych na produkcję alkoholu.** Jak wiadomo, w Europie gorzelnie produkują spirytus z ziemniaków. W USA jednak wódkę pędzi się z pszenicy. Po wojnie zniesiono wszelkie w tym kierunku ograniczenia. **Miliony ton cennego zboża przerabia się na whisky.** Jeszcze w ub. r. fakt ten wywołał oburzenie w Anglii. Pewna gazeta londyńska zamieściła karykaturę, przedstawiającą tęgiego wuja Sama, który ze swego lądu pije zdrowie skurczonego z głodu Europejczyka...

Drugim najważniejszym źródłem oszczędności powinno by być wprowadzenie ustawowych **ograniczeń w zakresie skarmiania zboża aprowizacyjnego nierogacizną i bydłem rogatym.** Na każdą sztukę bydła i nierogacizny zużywa się obecnie o 15% więcej treściwych pasz, niż w okresie przedwojennym. Przy obecnym stanie pogłowia oznacza to, że corocznie skarmia się w USA o przeszło 15 milionów ton więcej, niż w latach przedwojennych. Z tej ilości tylko 7 milionów ton idzie rzeczywiście na tuczenie bydła, reszta natomiast jest marnowana przez nieracjonalne i nadmierne skarmianie.

Innymi słowy, **pogłowie amerykańskich wołów i świń pożera niepotrzebnie i bez jakiegokolwiek efektu ponad 8 milionów ton pszenicy, kukurydzy, jęczmienia i innych zbóż aprowizacyjnych rocznie.**

Przekarmione woły amerykańskie pożerają więc akurat tyle, ile wynosi cały światowy deficyt zbożowy w bieżącym roku gospodarczym.

RZECZ jasna, że rząd USA jest w stanie usunąć to marnotrawstwo. Cała rzecz polega jednak na tym, że **administracja Trumana nie chce tego zrobić.** Woli ona powiększać rozmiary niedoboru zboża poza granicami USA, aby utrzymać wysokie ceny i aby móc dyktować **wygłodzonym narodom nie tylko wysokie ceny, ale i warunki polityczne, aby narody te bardziej jeszcze uzależnić od imperializmu amerykańskiego.** W tym samym bowiem czasie, kiedy Truman leje krokodyle łzy nad losem niedożywionej Europy, minister handlu USA, **miliarder Harriman,** jako przewodniczący komisji pomocy Europie oświadcza, że Stany Zjednoczone zmierzają do „jak najlepszej dystrybucji i wykorzystania istniejących zapasów zboża **na całym świecie** pod kątem naszych (tj. amerykańskich) interesów narodowych!".

KOMENTARZE naprawdę zbyteczne! **Harriman pragnie wykorzystać światowe zapasy zboża dla interesów imperializmu amerykańskiego, dla wywierania presji na niedożywione narody Europy. Cała polityka zbożowa USA jest składową częścią planu Marshalla.**

Amerykański kapitał monopolistyczny jawnie przyznaje się więc do tego, że **ukręca z pszenicy i mąki bicze na narody świata, pozostające w anglosaskiej „sferze wpływów".**

Jakże bardzo odbiega od tej polityki USA naprawdę **bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego,** który nawet w ub. roku, przy niedoborze i niebywałej posusze zasilał głodujące narody Europy chlebem. W tym roku, jak wiadomo, ZSRR dzięki dobrym zbiorom, eksportuje znacznie więcej zboża. Polska już otrzymała od ZSRR 300 tys. ton, otrzymała również Czechosłowacja i inne kraje demokratyczne. A obecnie ma otrzymać także Anglia, która skądinąd znana jest z tego, że pomaga Harrimanowi kręcić owe bicze na głodujące narody świata.

Aleksander Szpakowicz

„Twoje zdrowie, dobry bracie z Europy!"

TO, o czym się mówi

Formoza — waluta Czang-Kai-Szeka

Wyspa ta, odległa o 150 kilometrów o wybrzeża Chin, nazywa się w języku tubylców — Tajwan. Portugalczycy, którzy zjawili się tam w XVI wieku, olśnieni tym „wiecznie kwitnącym sadem" nadali wyspie nazwę „Formoza", co znaczy „prześliczna". Obecnie po tę prześliczną wyspę sięgają Amerykanie. Radio Chin demokratycznych donosi, że Czang-Kai-Szek zgodził się sprzedać Formozę Stanom Zjednoczonym za cenę dalszej pomocy w wojnie przeciwko armii ludowej.

Że Czang-Kai-Szek gotów jest sprzedać część terytorium Chin — w tym nie ma nic dziwnego. Na mocy ostatnio zawartych umów gospodarka całego kraju (albo raczej części, w której on rządzi) została oddana pod kontrolę amerykańską. Zresztą bankrutowi zostaje tylko jego dom i pamiątki rodzinne do sprzedania. A Czang-Kai-Szek jest bankrutem nie tylko w sensie politycznym, ale również w najzwyklejszym tego słowa znaczeniu. Amerykańscy bussinesmani mają dość pakowania miliardów w ten dziurawy worek, jaki jest rząd Kuomintangu.

Czang-Kai-Szek nie zasięgnął opinii 6,5 milionowej ludności Formozy, czy zgadza się na tę transakcję. Byłoby to zresztą zbyteczne i niecelowe. Wyspę zamieszkują wprawdzie w 95 proc. Chińczycy, ale stosunki między nimi a administracją koumintanowską wcale nie są serdeczne i to szczególnie na punkcie „amerykańskim".

Nie dawniej, jak w marcu bieżącego roku na Formozie miało miejsce ogólne powstanie. Ludność wypowiedziała walkę przeciwko ograbianiu wyspy dla celów kosztownej wojny z komunistami przeciwko metodom administracji Czang-Kai-Szeka oraz nieustającej penetracji firm amerykańskich.

Powstanie zostało zatopione w morzu krwi. Dywizje kuomintangowskie mściły się na całej ludności, zabijając nawet 10 tysięcy mieszkańców, którzy żadnego udziału w walkach nie brali. Ale powstańców nie wykończyli.

Amerykanie nie są pierwszymi, którzy ostrzą zęby na Formozę. Ubiegali się o nią w przeszłości Holendrzy, Hiszpanie, Portugalczycy

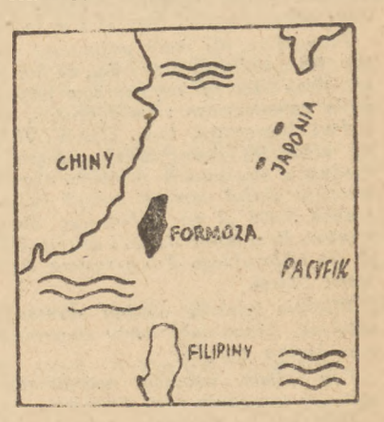

następnie Anglicy i Francuzi. Od XVII wieku należała ona do Chin. W roku 1895 na podstawie układu w Simonoseki Chiny odstąpiły wyspę Japonii. W tym samym roku organizacja niepodległościowa „Czarnych Sztandarów" pod wodzą Liu Junfu utworzyła republikę, która utrzymała się pół roku. Do 1902 r. trwał jeszcze właściwie stan wojny. Od tego czasu rozruchy wybuchały prawie z „matematyczną" dokładnością co 2 — 3 lata. Szczególnego rozgłosu nabrało powstanie z 1930 roku.

×

Dla Amerykanów Formoza stanowi pożądany kąsek. Obfituje ona w ryż, cukier, herbatę, kamforę (70 proc. produkcji światowej). Posiada węgiel złoto i niewykorzystane dotychczas zasoby nafty, ale nade wszystko... położenie strategiczne, jako uzupełnienie brakującego ogniwa baz amerykańskich między Filipinami i Japonią. Wprawdzie pod władzą Czang-Kai-Szeka wyspa też jest do dyspozycji sztabu USA, ale w obecnych czasach akcje Czang-Kai-Szeka przecież tak niepewnie stoją....

Poprzedni kuomintanowski gubernator Formozy Czen-J oświadczył z początkiem bieżącego roku, że „Formoza, jak i inne prowincje Chin serdecznie witają zagraniczne (amerykańskie inwestycje". Formoza odpowiedziała na to oświadczenie powszechnym powstaniem. Nie ulega wątpliwości, że z takim samym „serdecznym" przyjęciem liczyć się musi — o ile dojdzie do skutku — obecnie zapowiedziana transakcja. (st)

L'Uomo Qualunque—szary człowiek[3]

We Włoszech faszyści cieszą się wolnością

napisał
dr Vincenzo Emiliani

W miarę jak zbliżały się wybory, coraz więcej znajdowało się chętnych do finansowania „Uomo Qualunque". Elia Federici, właściciel jednego z największych przedsiębiorstw budowy dróg, począł szeroko finansować „front qualunquistyczny". Również i inny budowniczy dróg, inż. Sebasti, ofiarował „Uomo Qualunque" znaczne sumy. Ten ostatni, złączony silnymi więzami przyjaźni z Salvatorem Scalera, jest dziś jednym z najczynniejszych „rekrutatorów" tanich włoskich sił roboczych dla Argentyny.

Kiedy w marcu 1947 roku przybyła do Rzymu argentyńska „misja handlowa" pod kierownictwem księdza Silva, inż. Sebasti natychmiast nawiązał z nią kontakt. Chodziło o zawarcie umowy w sprawie wysyłki robotników włoskich do Argentyny. Ale ksiądz Silva, który podczas swego pobytu w Rzymie złożył również szereg wizyt w Watykanie, domagał się, by emigranci włoscy udawali się do pracy w Argentynie bez żadnego pisanego kontraktu, bez żadnych gwarancji. Temu oczywiście sprzeciwiła się Włoska Generalna Konfederacja Pracy, która zażądała, by rząd argentyński przyjął ściśle określone zobowiązania, co do traktowania robotników włoskich.

Prasa reakcyjna natychmiast oskarżyła Konfederację Pracy o chęć „przeszkodzenia emigracji włoskiej", a najgłośniej spośród wszystkich pism krzyczały właśnie „Uomo Qualunque" i drugi organ qualunquistyczny „Buonsenso".

Tymczasem inż. Sebasti, który finansował oba te organa qualunquistyczne, objeżdżał wsie w okolicy Rzymu, przyrzekając bezrobotnym, że znajdzie dla nich pracę w Argentynie. „Tylko — powiadał — nie mówcie o tych rzeczach z waszymi związkami zawodowymi, bo mogą wam przeszkodzić w wyjeździe. Złóżcie podanie do ACLI, a oni już pomyślą o załatwieniu waszego wyjazdu".

ACLI (Katolickie Związki Robotników Włoskich) są to utrzymywane przez Watykan organizacje, które rozwijają żywą działalność przeciwko jedności związkowej Konfederacji Pracy i spełniają rolę łamistrajków przy wszelkich okazjach. W ślad za umową, zawartą pomiędzy księdzem Silva a Watykanem, demo - chrześcijański wiceminister pracy Togni, rozesłał dnia 12 marca okólnik do ACLI, polecając im zorganizowanie potajemnej emigracji robotników włoskich do Argentyny. Inż. Sebasti zajął się „werbowaniem" bezrobotnych, podczas gdy „Uomo Qualunque" i „Buonsenso" odmalowywały w kuszących barwach obrazy „raju argentyńskiego".

Pierwsza grupa robotników wsiadła w dniu 4 grudnia w Genui na parowiec argentyński „Santa Fé". Gdy jednak przybyli do Argentyny zdali sobie natychmiast sprawę z tego, jakie warunki pracy i wyzysku panują w tym kraju i — ponieważ zażądali sami zawarcia kontraktu o pracę — zostali przez policję argentyńską przymusowo wsadzeni na statek i jako „niepożądani cudzoziemcy" odesłani natychmiast z powrotem do Włoch.

Powróćmy jednak do okresu wyborów. Oddziały „Uomo Qualunque" organizowały się wówczas w całych Włoszech. Giannini począł nabierać odwagi i odbył szereg wieców.

Rząd pozwolił też „Uomo Qualunque" korzystać z radia dla swej propagandy wyborczej i wieczorem dnia 13 maja Giannini ośmielił się oświadczyć przez mikrofon, że „gdyby Włochy wytrwały do końca w wojnie u boku Niemiec, byłyby przynajmniej przegrały z honorem". Wreszcie w dniu wyborów, 2 czerwca 1946 r. 32 posłów qualunquistycznych weszło do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Był to moment największej „świetności" gwiazdy qualunquistycznej. Dnia 10 listopada 1946 r. w wyborach do Rady Miejskiej w Rzymie, chrześcijańska demokracja utraciła prawie połowę głosów, uzyskanych w stolicy w dniu 2 czerwca na rzecz qualunquistów.

Dla de Gasperi powstała nowa sytuacja. Mógł on teraz: albo pójść w sposób zdecydowany wraz z komunistami i socjalistami drogą reform rolnych i przemysłowych, których chce przytłaczająca większość wyborców, albo poprowadzić politykę zdecydowanie reakcyjną, zerwać front demokratyczno-ludowy i starać się pozyskać wśród prawicowych wyborców głosy, których nie zechcieli mu już dać 10 listopada robotnicy katoliccy.

Wybrał drugą drogę. Od tej też chwili rozpoczęły się prowokowane przez de Gasperi'ego nieustanne kryzysy rządowe, aż wreszcie w maju zeszłego roku doszło do wykluczenia socjalistów i komunistów z rządu.

Elementy jawnie faszystowskie, zachęcone przez coraz wyraźniej antykomunistyczną politykę chrześcijańskiej demokracji, zaczęły przechodzić spod batuty Giannini pod batutę de Gasperi. Na tydzień przed ponownymi wyborami w Rzymie, gdy przyszła debata nad polityką rządową, Giannini wraz z częścią posłów swojej grupy chciał głosować przeciwko rządowi. Ale druga część posłów, pod kierownictwem monarchisty Enzo Selvaggi, uległa poczuciu solidarności klasowej i potrafiła narzucić swój punkt widzenia reszcie partii. Cała qualunquistyczna grupa parlamentarna głosowała więc za rządem. Jeden tylko Giannini wstrzymał się od głosu. Skutki nie dały długo czekać na siebie. W tydzień później, dnia 12 października, podczas wyborów do Rady Miejskiej w Rzymie, qualunquiści oddali z powrotem około połowy głosów uzyskanych rok przedtem od chrześcijańskiej demokracji.

Giannini i jego posłowie, którzy szli za nim, zrozumieli wymowę wyborów rzymskich i poczęli zajmować stanowisko antyrządowe zarówno w swym dzienniku, jak i w wystąpieniach publicznych. Toteż zaraz dnia 27 października, sekretarz administracyjny partii demo - chrześcijańskiej, Restagno, rozmawiając z prezydentem związku przemysłowców, dr. Costa dał mu do poznania, że Giannini jest już tylko „balastem" i że należało by go pozostawić własnemu losowi. Grupa przemysłowców neapolitańskich dokonała jednak jeszcze jednej próby, wysyłając do Rzymu monarchistycznego dziennikarza Alberto Consiglio, który zaproponował Giannini'emu 20 milionów lirów, jeśli zgodzi się współpracować z de Gasperim.

Giannini, pamiętając o zbliżających się wyborach i nie chcąc stracić wszystkich swoich wyborców, ponieważ zależy mu bardzo na miejscu w parlamencie — odmówił. Ale już dnia 31 października mediolański dziennik qualunquistyczny „Buonsenso" musiał przestać wychodzić „z braku funduszów". W trzy dni później ten sam los spotkał również rzymskie wydanie tego samego dziennika.

W tej chwili Giannini i jego ruch są już — jak oświadczył przed kilkoma dniami Togliatti w parlamencie — tylko cieniem tego, czym byli w oczach wielu jeszcze przed rokiem.

Vincenzo Emiliani

Nie wszystko złoto, co się świeci...

Na odbytym w tych dniach zjeździe włókniarzy polskich w Łodzi obecni byli również goście zagraniczni z Rosji Radzieckiej, Czechosłowacji, Węgier, Holandii itd. Jeden z tych zagranicznych delegatów, przedstawiciel holenderskiego związku włókniarzy — Lenskin, wypowiedział w powitalnym przemówieniu kilka słów, obrazujących sytuację klasy robotniczej w jego kraju.

Holandia — mówił Lenskin — ucierpiała bardzo na skutek okupacji hitlerowskiej. Rząd emigracyjny obiecywał narodowi złote góry, ale nie dotrzymał tych obietnic. Obecny rząd jest koalicją stronnictwa katolickiego i tzw. Partii Pracy. Ta partia, choć nazywa siebie „socjalistyczną", prowadzi politykę antyrobotniczą, dążąc do systematycznej obniżki płac. W chwili obecnej włókniarze południowej Holandii stoją w walce strajkowej przeciwko nowej obniżce płac.

U nas istnieje — ciągnął dalej Lenskin — szeroko reklamowana demokracja. A więc wolno czynić wszystko, aby — złamać strajk. Do tego celu zaprzęga się i duchowieństwo i nauczycielstwo i wiele różnych czynników. Związków Zawodowych, które szczerze walczą o poprawę doli robotnika, rząd po prostu nie uznaje.

Prześladuje się nas i szykanuje również dlatego — mówił Lenskin — że jesteśmy przeciwnikami wojny w Indonezji. Nazywają nas zdrajcami i twierdzą, że „jeśli stracimy kolonie, będziemy żyć w biedzie". Ale i przed wojną, gdy panowaliśmy w Indonezji, mieliśmy przecież w kraju pół miliona bezrobotnych. Wojna kosztuje nas dziennie 3 miliony dolarów, a robotnicy nasi cierpią głód i poniewierkę.

Holandia jest — jak wiadomo — krajem zachodnio - europejskim i leży PRZED „żelazną kurtyną", którą sobie wyimaginował mówca fultoński. Holandia trzyma się orientacji „zachodniej", otrzymuje pożyczki amerykańskie, spełnia bez szemrania wolę swych kredytodawców — i w ogóle jest krajem demokracji „wzorowej"... A jednak to, co mówił włókniarz holenderski, potwierdza prawdę przysłowia, że „nie wszystko złoto, co się świeci".

B. D.

Z notatnika WARSZAWY

A wezwanie?

Powinszowania na święta. Jakże przyjemnie wydrukować je na pięknym, lśniącym kartonie. Laurka lub śliczny rysuneczek dla ozdoby, kilka serdecznych słów — o to zatroszczy się sekretarz czy sekretarka. Maszynistka wypisze adresy na kopertach. Woźny uporządkuje, naklei znaczki i w świat...

Przyjemne, ale mało pożyteczne. Dla tego też z radością notujemy, że tak samo, jak szereg kierowników naszego życia państwowego i politycznego, Prezydent Warszawy, tow. TOŁWIŃSKI nie uległ tej powszechnej „zarazie" i zgodnie z wezwaniem premiera Cyrankiewicza złożył zamiast życzeń świątecznych 5.000 zł na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i drugie 5.000 zł dla Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Właśnie tyle, ile według skromnych obliczeń kosztowały karty życzeniowe, plus koszty wysyłki.

Czy jednak wszyscy podporządkowali się wezwaniu tow. Premiera.

Uderzmy się w pierś... a karta życzeniowa się odezwie. Czy jedna? Tysiące. Pęcznieją w portfelach, wałęsają się na stolikach dyrektorskich.

Wielu z nas, niestety, ulega niepotrzebnej próżności, traci pieniądze i cenny czas pracownika. A papier? Dotkliwie odczuwamy jego brak. Brak go na książki i podręczniki szkolne, brak go dla tygodników i pism codziennych. A jednak...

Leży przede mną karta życzeniowa, wysłana przez wiceprezydenta m. Katowic. „Stoi" jak mur:

„Wacław Ludwik Sobol, poseł na sejm, wiceprezydent m. Katowic. Ma zaszczyt przesłać swe najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1948".

A właściwie po co? I do kogo właściwie skierowane było wezwanie tow. Premiera?

UWAGA! UWAGA!

Codziennie ukazuje się specjalne wydanie „GŁOSU LUDU" dla województwa warszawskiego

W obronie dziecka ulicy 3)

TU NIE MOGĄ POZOSTAĆ

Korytarz, kamienna posadzka, przeraźliwie obdrapana, brudne ściany.

W korytarzu śmieje się do mnie głupkowato nienormalny Wacuś, dziecko, które stale ucieka z innych zakładów i stale wraca tu do Pogotowia Opiekuńczego. Śmieje się z byle czego niewiele rozumie, co się do niego mówi, pod zakatarzonym nosem przeważnie jest mokro (chustki nie uznaje), twierdzi jednak chichocąc, że już chodzi „na dziewczynki".

Separatka ma wybitą szybę w drzwiach. To często się zdarza. W separatce leży chłopiec o tępym wyrazie twarzy — epileptyk. Dzieci powojenne często chorują na tę straszną chorobę.

W kancelarii 3-letni przyprowadzony przez babkę Januszek stawia pierwsze kroki w Pogotowiu. Wycią ga rączki do św. Mikołaja z waty, czarne ślepki wyglądają ciekawie z kłębów wełnianej chustki, którą go owinięto. Ojciec dokądś wyjechał, nie interesuje się synkiem, matka, przygodna przyjaciółka, zniknęła bez śladu, babka staruszka nie mogąc sama utrzymać wnuka, zwróciła się o pomoc do Opieki Społecznej.

W LECIE PASTUCH — ZIMĄ WŁÓCZĘGA

Teraz wchodzi do kancelarii pucołowaty grubas, lat około 16. Zbiera naczynia po obiedzie. Zupełny analfabeta. Nikogo na świecie nie ma. Latem jest pastuchem. W zimie na wsi nie ma dla niego zajęcia. Duży procent chłopców to właśnie tacy. Umieszczeni w zakładach opiekuńczych, latem z nich uciekają.

Bezszelestnie i nieśmiało wsuwa się do pokoju kierowniczki postać kobieca.

— Zginęło nam dziecko w powstaniu. Chcemy z mężem zaprosić dwie sieroty na święta w wieku 6, 7 lat.

Kierowniczka zastanawia się.

— Czy nie lepiej udać się z tym do „Domu Dziecka Warszawy" — Bandurskiego 21, Okęcie? Nasze dzieci są niepewne i przebywają tu krótko. Tamte można będzie częściej zapraszać.

— Dzieci niepewne... Czy można zostawić torbę w kancelarii?

— Lepiej zabrać ze sobą.

W świetlicy na pierwszym piętrze chłopcy podchodzą do stołu, przy którym wychowawczyni znaczy im ołówkiem ręczniki.

RĘCZNIK NA SZYI

— Ja, to swój ręcznik noszę zawsze na szyi — chwali się jeden z chłopców swoją pomysłowością.

— A ja swój w kieszeni.

— Dlaczego? — pytam.

— Bo tu wszystko ginie.

Ogolone głowy. — Ogolone, bo we włosach miały wielką ilość lokatorów, wzrok dziki, bo nikt łagodnym słowem go nie łagodził, ubranie „wysłużone", bo innych nie ma w zakładzie.

Ale nie przesadzajmy: są wśród nich twarze o wyrazie bardzo inteligentnym, sympatycznym, niewinnym.

N. p. chłopak, który pokazuje mi zbiór znaczków pocztowych. Często dostają coś chłopcy od życzliwych sąsiadów z sąsiedniej willi. Ostatnio dostał kilka od znajomego Szweda.

W tych dniach wychowawcy Pogotowia wykryli spisek: kilku wychowanków projektowało napad rabunkowy właśnie na tę willę.

SPRAWA PALĄCA

Na zakończenie kilka ogólnych wiadomości o tym smutnym domu.

Łóżek obecnie jest 150. Dzieci 215. Są one kierowane przez M. O. lub Opiekę Społeczną. Opieka Społeczna przysyła sieroty i dzieci, które wskutek warunków w domu nie mogą w nim pozostawać. Z M. O. przybywają przeważnie młodociani przestępcy. Stanowią oni 50 proc. ogólnej liczby i są elementem najtrudniejszym. Cóż robić, kiedy Warszawa nie ma dotąd Izby Zatrzymań.

Pogotowie Opiekuńcze, to instytucja, stworzona na trzytygodniowy pobyt, w ciągu którego dziecko przechodzi badanie lekarskie, psychologiczne, wychowawcze, następnie zostaje zakwalifikowane do najodpowiedniejszego zakładu wychowawczego.

Izba Zatrzymań ma spełniać inną rolę. Jest to chwilowy areszt, z którego po badaniach przechodzi się przeważnie pod opiekę sądową.

W Pogotowiu Opiekuńczym nie ma na to miejsca teoretycznie, bo praktycznie jest, bo musi się znaleźć.

Jak długo ten nienormalny stan potrwa? Jak długo trwać będzie sypianie dzieci po kilkoro na jednym łóżku oraz nieprawdopodobne trudności personelu Pogotowia Opiekuńczego?

Stworzenie Izby Zatrzymań, to sprawa paląca. **(m-kar)**

Na dworcu...

Pod bramą kuchni Opieki Społecznej stoi mały chłopiec. Stoi już dosyć długo. Przechodzący milicjant pyta go, na co czeka, gdzie mieszka, czy ma rodziców. Po czym bierze chłopca za rękę i prowadzi do komisariatu lub komendy... A co dalej?

Komunikacja wiślana zamarła

W Płocku przeprowadzany jest remont taboru

Po szaro-zielonej Wiśle pływają piankowe placki kry. Brzegi przysypane są warstwą śniegu, fale toczą się leniwie, wolno, popędzane zimnym, kąśliwym podmuchem północnego wiatru.

Parę dni temu zamarł ruch na rzece i wszystkie statki, holowniki i barki schroniły się do najbliższych portów, gdzie się je remontuje, odnawia, czyści i przygotowuje już na wiosnę.

Cztery statki pasażerskie ulokowały się do snu zimowego w porcie handlowym przy ul. Zamojskiego. Stoją tu: „Kraków", „Sowiński", „Mickiewicz" i największy z nich, mogący pomieścić 500 do 600 pasażerów, „Traugutt". Statek ten, jak wszystkie inne, wydobyty został z dna Wisły i jak wszystkie inne odremontowany wysiłkiem Żeglugi Państwowej. Kapitanem jego jest stary „wilk rzeczny", pływający po Wiśle całe 30 lat.

Od kapitana statku dowiadujemy się, że „Traugutt" może rozwinąć szybkość do 20 km. na godzinę przy dobrej wodzie i z prądem, podczas gdy holowniczy pociąg, to znaczy orszak składający się z holownika i kilku ładownych barek, płynie o połowę wolniej.

SĄ NAWET KABINY SYPIALNE

Schodzimy po schodkach w głąb statku. Okazuje się, że pasażerowie mają do wyboru III i II klasę, że w drugiej klasie są 4-osobowe kabiny sypialne z miękkimi materacami, czystą bielizną pościelową i ciepłymi kocami. Mimo woli przychodzi mi do głowy porównanie z pociągami i to porównanie wypada na niekorzyść tych ostatnich.

W bieżącym roku Żegluga Państwowa osobowa przewiozła około 160 tysięcy pasażerów, a pociągi holownicze wiele tysięcy ton towarów, wśród których najwyższą cyfrę, bo 22 tysiące ton, zajmuje cukier.

Żegluga Państwowa posiada swoją własną stocznię w Płocku, gdzie remontuje się tabor, a w projekcie na rok 1948 jest budowa kilku motorowych statków pasażerskich, nowoczesnych, większych niż obecne i luksusowych.

Zasługą Żeglugi Państwowej jest uruchomienie dwóch statków przewozowych w miejscu rozebranego mostu pontonowego. Kierownictwo Żeglugi zapowiada, że z chwilą, gdy Wisła stanie, ma zostać wyrąbany na lodzie szeroki przerębel od brzegu do brzegu, tzw. „płoń", aby komunikacja między obomą brzegami nie została nawet w czasie silnych mrozów przerwana. Niestety doświadczenie ostatnich kilku dni wykazało, że zapowiedzi kierownictwa się nie sprawdziły. Statek kursował jedynie 2 dni i obecnie już od tygodnia przewóz został wstrzymany.

A WIĘC DO WIOSNY

Na podkreślenie zasługują niskie stosunkowo ceny biletów, np. bilet Warszawa — Płock kosztuje 200 zł., przejazd przez Wisłę 10 zł.

W roku bieżącym statki Żeglugi Państwowej kursowały po Wiśle, Warcie, Odrze, Noteci i na Pojezierzu Mazurskim. Ta ostatnia trasa przez Giżycko, Mikołajki, Węgorzewo i jezioro Śniardwy, ma charakter wybitnie turystyczny, a jest jeszcze niestety zapoznana.

Za parę miesięcy, gdy spłynie kra, port i przystań znowu — ożyją, — a więc do wiosny. (j)

A chcielibyśmy zapomnieć?

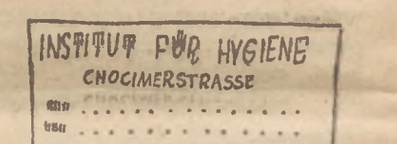

Oddałam do Państwowego Instytutu krew do zbadania. Otrzymałam małą karteczkę z datą.

Spojrzałam i przetarłam oczy. Napisano wyraźnie: „Institut für Hygiene", Warschau etc.

Myślałam, że tego rodzaju napisów już nie będę miała okazji czytać. Omyliłam się.

W tym konkretnym wypadku kierownictwo Instytutu nie może się nawet tłumaczyć oszczędnością.

Mała karteczka z bloczka, kwitek na odbiór analizy. Koszt minimalny, a wstyd panowie. Naprawdę wstyd.

Czy się poprawią?

ZOM i dozorcy nie zdali egzaminu

Po pierwszych opadach śnieżnych ulice Warszawy zamieniły się w zdradliwe ślizgawki.

Na jezdniach, chodnikach, stopniach tramwajowych i autobusowych, młodzi i starzy ślizgając się wykonywali przedziwne ćwiczenia gimnastyczne.

Ślizgali się przechodnie, ślizgały się konie, zarzucały na gładkiej, wyszlifowanej jezdni samochody. Nawet milicjant, regulujący ruch z trudem utrzymywał równowagę wykonywując przepisowe zwroty.

Te pierwsze opady śnieżne były egzaminem dla ZOM-u. A egzamin ten zdał ZOM na niedostatecznie. Został znów zaskoczony mimo zapowiedzi, że w tym roku nie może być żadnych niespodzianek. W obliczu zasypanych ulic zaczęto gromadzić sprzęt i ludzi do pracy. Po długich pertraktacjach z Urzędem Zatrudnienia, ZOM zdołał zgromadzić tylko 110 osób i tych niezwłocznie skierował do odśnieżania Warszawy.

Ale to wszystko, co zostało zrobione nie wystarcza. Widać, że ZOM liczył znowu na autolikwidację śniegu pod wpływem padającego deszczu. Tym razem udało się — deszcz, słońce i wiatr pomogły w oczyszczaniu ulic..

Wiatr nie zdążył jeszcze zerwać z murów, niedawno rozlepionych zarządzeń Prezydenta Miasta, przypominających o obowiązku uprzątania chodników. Widać, że nie wszyscy dozorcy wzięli sobie do serca treść tego zarządzenia. Nie tylko nie był usuwany śnieg sprzed domów, ale i chodników nie wysypywano piaskiem ani popiołem.

Pierwszy śnieg stopniał. Ale do końca zimy jeszcze daleko. Za kilka dni znowu pokryją się śniegiem ulice a idąc do pracy będziemy znowuż przeklinać ZOM i dozorców.

Dlatego warto by już zawczasu się zatroszczyć i przygotować większy zespół pracowników. Przyda się. (st)

Zapisy

na 17 kurs Szkoły Partyjnej

Kierownictwo Warszawskiej Szkoły Partyjnej zawiadamia, że zapisy na 17 kurs rozpoczęły się 22 grudnia br. i będą trwały do 10 stycznia 1948 r. w kancelarii szkoły od godz. 12 do 18. Kandydaci winni zgłaszać się ze skierowaniami Komitetów Dzielnicowych.

W nowoutworzonym przedszkolu u „Marciniaka"

Dzieci od razu bardzo dobrze się poczuły i „zaopiekowały się" z miejsca zabawkami

NOWINY TYGODNIA Z Pragi - Północ

Mówi Referat Weterynarii: — W miesiącu grudniu zanotowano 3 wypadki wścieklizny psów. Do dnia 23 grudnia br. zarejestrowano 1.709 psów. Wg pobieżnych obliczeń, około 300 psów nie poddano rejestracji. W ostatnim miesiącu zbadano na targowisku ok. 600 koni. W czasie badania stwierdzono 1 wypadek zarażenia świerzbem.

Kary za samowolną budowę. — W wyniku ścisłej kontroli przeprowadzonej na terenie Pragi — Północ Urząd Inspekcyjno-Budowlany stwierdził w ciągu ostatnich dwóch miesięcy około 100 wypadków prowadzenia remontów bez zezwolenia inspekcji budowlanej. Winnych ukarano grzywną w wysok. 5.000 — 15.000 zł.

Ostrzeżenie dla alkoholików. — W ostatnim miesiącu zanotowano około 150 wypadków zakłócenia spokoju przez „zalanych" obywateli Pragi — Północ. Podaje się do wiadomości ku przestrodze konsumentów alkoholu, że podwyższono kary dla „pijaków" do 10.000 zł z zamianą na miesięczny areszt.

Statystyka starostwa. — Wydano około 120 świadectw obywatelstwa, około 90 świadectw ubóstwa, załatwiono około 10 spraw związanych z powrotem do właściwego nazwiska, 10 zmian nazwisk oraz około 25 spraw konsularnych.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): dziś „Pan inspektor przyszedł", jutro „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o g. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Żołnierz i Bohater" Shaw'a.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR MINIATURY: o godz. 15 i 19 „Roxy".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): codziennie aktualna rewietka pt.: „Jak się tworzy rząd?" Początek o godz. 17.15 i 19.15.

TEATR NOWY (Puławska 29): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 15 i 18.30 „Rewizor" Gogola.

TEATR COMOEDIA: o godz. 19 „Ożenek".

„WGLĄD W RZĄD" „SYRENA" W WARSZAWIE

Teatr artystyczny „Syrena" pod dyr. J. Jurandota przyjeżdża na dwa dni do 112) od 29.12.47 Nowy program Nr 7. Warszawy i da w Sylwestra oraz 1 stycznia pięć przedstawień znakomitej satyry politycznej „Wgląd w rząd".

W Sylwestra, pierwsze przedstawienie dla zaproszonych gości o godz. 20.15 w sali Min. Bezpieczeństwa.

Przedstawienie Sylwestrowe odbędzie się o godz. 23.30 w sali kina „Palladium" (Złota 7).

W Nowy Rok o godz. 13.30 i 19 odbędą się dwa przedstawienia dla publiczności w sali Min. Bezpieczeństwa przy ul. I Armii (dawn. 6-go Sierpnia).

O godz. 23.30 w sali „Palladium" odbędzie się powtórzenie wieczoru Sylwestrowego.

Udział biorą: J. Andrzejewska, M. Bielicka, St. Górska, St. Grodzieńska, I. Malkiewicz, Dejunowicz, Dziewoński, Jankowski, Pawłowski, Sadurski, Śmiałowski, Witas. Konferansjerka: K. Rudzki.

W drugiej części programu: „Szopka Polityczna".

Teksty programu „Syreny" pisali: J. Jurandot, dr Pietraszek, Wiech, Grodzieńska, Gozdawa, Stępień i Wrzos.

Przedsprzedaż biletów w firmie „Impet" Al. Sikorskiego 18.

Kina

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Bella tańczy".

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) „Jasne Łany".

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Spotkanie".

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Jasne Łany".

Kino SYRENA (Inżynierska 2) „Kopciuszek".

Kino TĘCZA (Suzina 4) „Pięciu Zuchów".

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112) od 29.12.47 Nowy program Nr 7.

W lipcu Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających

W dniu 15 grudnia 1947 r. w lokalu Ligi Lotniczej (Nowogrodzka 49) odbyła się konferencja czołowych instruktorów modelarstwa lotniczego z terenu całej Polski.

Omówiono cały szereg aktualnych zagadnień z dziedziny modelarstwa lotniczego, jak również wytyczne do regulaminu XIII Ogólnopolskich Zawodów Modeli Latających. Oparto się przy tym na nowych zasadach opracowanych przez Międzynarodową Komisję Modelarską, która obradowała w Genewie podczas kolejnego zebrania FAI w r. 1947.

Na wniosek uczestników konferencji, Zarząd Główny Ligi Lotniczej ustalił, że XIII Ogólnopolskie Zawody odbędą się w pierwszych dniach lipca 1948 r. w Katowicach.

W Zawodach Ogólnopolskich wezmą udział modelarze wyeliminowani na zawodach okręgowych, które odbędą się na terenie całego kraju przypuszczalnie w okresie od 31 maja do 6 czerwca 1948 r., tj. podczas II Tygodnia Ligi Lotniczej.

KINO KINO

„ATLANTIC"

Chmielna 33

Początek seansów: 13, 15, 17 i 21-sza. Film dozwolony od lat 14-tu.

DZIŚ PREMIERA

Nowy amerykański film

„MYSZY i LUDZIE"

W roli gł.: Burgess Meredith, Betty Field Lon Chaney jr. Reżyser: Lewis Milestone. Prod.: United Artists Ekspl.: Film Polski.

3790-Kr

4 tysiące ton cukru więcej

53 tony masła dostarczyło „Społem" — Warszawie

Według danych „Społem" sprzedaż cukru przez aparat spółdzielczy w całym kraju w okresie przedświątecznym przekroczyła o 4 tysiące ton normalne cyfry miesięczne. Przemysł cukrowniczy, wykonujący obecnie z nadwyżką plan produkcji, bez trudności pokrywa zwiększone zapotrzebowanie.

Sieć spółdzielni otwartych i zamkniętych w Warszawie rozprowadziła w ostatnim tygodniu przed świętami 53 tysiące kg masła mleczarskiego. Sprzedaż jaj wapiennych „Społem" na terenie stolicy wyraża się w tym samym czasie cyfrą ok. 3.350 tysięcy sztuk.

A dlaczego nie w Warszawie?

Dozorcom wydano rozporządzenie o oświetleniu klatek schodowych.

Bardzo pięknie, ale gdzie kupić żarówki? Nie pomogły nawet kary i grzywny. Schody nadal pozostały ciemne.

Aż kilku bardziej pomysłowych dozorców wpadło na pomysł. Jeden pojechał do Krakowa — przywiózł żarówki. Drugi z taką samą cenną zdobyczą wrócił z Katowic. Okazuje się, że najgorzej jest z żarówkami w Warszawie. A właściwie dlaczego?

Radio

PONIEDZIAŁEK, dnia 29 grudnia

6.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości południowe. 12.15 Muzyka z płyt. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż. 12.30 Audycja rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 „Sunia" opowiadanie dla dzieci starszych. 16.45 „O klęsce raka i jej zwalczaniu" pog. 16.50 „Gramy w szachy". 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.15 „Melodie operetkowe". 18.00 R. U. L. „Układ słoneczny" wykład prof. dra Felicjana Kępińskiego cz. II. 19.00 „Obrazki wigilijne" montaż dźwięk. 19.10 „Z zagadnień wiejskich" „Pieczarki" pog. 20.50 Pogadanka sportowa 21.00 Ludwik van Beethoven — Kwintet op. 71. 21.20 Pieśni Bretońskie Rhene Baton. 21.45 Audycja Biura Studiów 1. „Ze świata radia" (5), 2. „Skrzynka ogólna" (10). 22.00 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 IV audycja z cyklu „Muzyka Dawna" z płyt „Anthologie Sonore". 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Hymn.

Kronika Stolicy

DOTYCHCZASOWY BILANS REJESTRACJI WOLNYCH ZAWODÓW

Do dnia 22 bm. opłaty do Urzędów Skarbowych wniosło na terenie m. Warszawy 913 lekarzy, adwokatów i in. przedstawicieli zawodów wolnych zobowiązanych do rejestracji. Wpłacili oni łącznie 7.245 tys. zł. Na terenie okręgu warszawskiego opłaty wniosły 343 osoby, na sumę 1.133 tys. zł. Całkowita liczba obowiązanych do rejestracji do dn. 31 bm. wynosi na terenie Warszawy i okręgu ponad 2.900 osób.

CHOROBY ZAKAŹNE W LISTOPADZIE

W listopadzie br. zgłoszono władzom sanitarnym na terenie m. st. Warszawy 763 przypadki chorób zakaźnych tj. o 130 więcej niż w październiku.

W tej liczbie przypadków gruźlicy 279 (61), w nawiasach liczby za październik, płonicy 314 (284), błonicy 37 (37), duru brzusznego i rzekomego 29 (49), grypy 7 (11), zimnicy 1 (46), duru plamistego 2 (1).

WYSTAWA PRAC GRAFIKÓW WARSZAWSKICH

W dniu 23 bm. w lokalu SARP otwarta została wystawa grafiki, zorganizowana przez sekcję graficzną Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków.

Wystawa daje przegląd twórczości powojennej grafików warszawskich, zjednoczonych w jedynej w Polsce sekcji graficznej. Pośród blisko 300 prac 49 artystów-grafików, przeważa grafika użytkowa (liczne ilustracje i okładki do książek i pism, winiety, ekslibrisy, montaże itp.). Dość licznie reprezentowane są plakaty, przeważnie o treści społecznej lub politycznej.

PROGNOZA POGODY

Pochmurno i opady głównie na wschodzie i południu, a większe przejaśnienia w dzielnicach zachodnich. Temperatura w ciągu dnia od plus 6 st. na północnym zachodzie do plus 7 st. na południu kraju. Umiarkowane i porywiste wiatry w kierunku zachodnim.

Hutnicy pić będą krościenkowską wodę
Akcja socjalna CZPH

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego — jeden z pierwszych — wprowadził u siebie instytucję zwaną Naczelną Dyrekcją Pracy. Zadania tej instytucji są nie tylko bardzo rozległe, ale przede wszystkim niezmiernie ważne. Naczelna Dyrekcja Pracy zajmuje się wszelkimi sprawami dotyczącymi zatrudnienia, płacy, spraw socjalnych, higieny i bezpieczeństwa pracy, zaopatrzeniem w środki żywnościowe i sprawami majątków rolnych CZPH.

Z rozmowy przeprowadzonej z jednym z kierowników akcji socjalnej CZPH, tow. Rustanowiczem, dowiadujemy się, iż CZPH posiada 7.000 ha ziemi, na których prowadzi m. in. gospodarkę mleczną.

Jest to b. ważne — stwierdza tow. Rustanowicz: Dostarczamy z naszych gospodarstw codziennie 8.000 litrów mleka dla żłóbków, prewentoriów oraz dla robotników zajętych na stanowiskach szkodliwych dla zdrowia.

CO JESZCZE ROBICIE DLA ZDROWIA?

— Mamy specjalne sanatorium dla reumatyków w Jastrzębiu-Zdroju sanatorium przeciwgruźlicze w Rabce dla dzieci, z Duszników korzystają sercowo chorzy, a z Krościenka...

Tu dowiadujemy się o czymś zupełnie nowym nie tylko w Polsce, lecz zdaje się na świecie: szczawa alkaliczno - wapniowana ze źródeł Krościenka „ujawniła" przy pomocy specjalistów, badających choroby zawodowe, wspaniałe skutki lecznicze dla hutników. Hutnik, pracując w wysokiej temperaturze, pocąc się, wydziela nadmierną ilość soli z organizmu. Krościenkowska woda wyrównuje organizmowi ten ubytek. Świetnie również działa na górne drogi oddechowe.

Od września hutnicy huty „Batory" piją eksperymentalnie wodę. Eksperyment dał tak dobre rezultaty, że i inni hutnicy domagają się jej również. Od lata 1948 r. wszyscy już będą mogli ją dostawać. Hutnictwo zużywać będzie 2 miliony butelek rocznie. Wodę pić będą również pracownicy przemysłu koksо - chemicznego.

Przed wojną firma „Unitas" dzierżawiła wody krościenkowskie, nie eksploatując ich, aby... nie stwarzać konkurencji wodzie emskiej. Źródła nie są odpowiednio przygotowane na dużą eksploatację. Trzeba porobić nowe dowierty.

— Ile osób zatrudnionych jest w przemyśle hutniczym?

— Około 115 tys. pracowników fizycznych i przeszło 15 tys. pracowników umysłowych.

DZIECI I WCZASY

— Jaką sumę przeznaczył CZPH na akcję socjalną w r. 1947, a jaką przeznacza w r. 1948?

— W hutnictwie poszło na akcję socjalną przeszło 750 milionów złotych. W roku 1948 będziemy mieli tyle samo. Z tego dla dzieci przeszło 500 milionów złotych. Dzieci hutników mamy 88 tys. Ponad 20 proc. objętych jest opieką. Żłobków własnych mamy 15, przedszkoli 30, prewentoriów — 9, domów wczasowych — 56. W hutach mamy 43 ambulatoria,

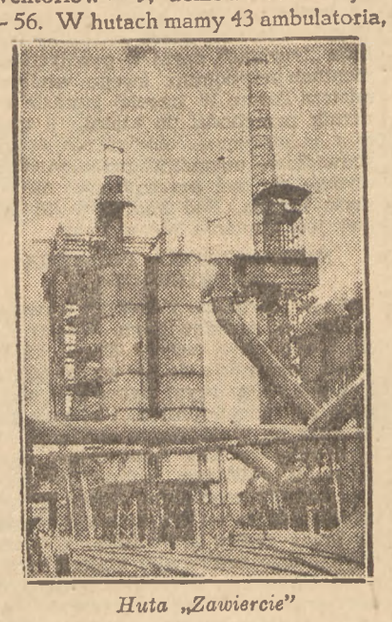

Huta „Zawiercie"

10 samochodów sanitarnych, 58 lekarzy, personelu sanitarnego 175 osób.

Akcja wczasów jest u nas mocno propagowana i stwierdzić musimy, że udało nam się do niej przekonać hutników.

Na zimę jesteśmy w tym roku dobrze przygotowani. Domy w naszych ośrodkach narciarskich w Zakopanem, Szczyrku, Wiśle i Cygańskim Lesie k. Bielska zaopatrzyliśmy w sprzęt narciarski. Nasi ludzie nie są przyzwyczajeni do korzystania z urlopów w zimie. Pewną zachętą jest to, że kto teraz pojedzie na wczasy zimowe, będzie miał prawo dwa lata z rzędu pojechać w lecie do tego domu wypoczynkowego, który sam obierze. Domów zimowych mamy około 30, może z nich jednocześnie korzystać 8 do 10 tys. osób.

(m-kar)

Lista osób

obywateli polskich zmarłych podczas wojny na obszarze W. Brytanii oraz członków byłych Polskich Sił Zbrojnych, zmarłych poza W. Brytanią, którzy pozostawili spadki na terenie W. Brytanii.

L. P.	Imię i nazwisko	data urodz.	adres wzgl. imiona krewnych	Nr aktu konsulatu
1.	Andruchowski Witold	11.1.1921 Drohobycz	rodz.: Józef, Zofia Drohobycz	13222
2.	Borkowski Stanisław	1.1.1920 Lwów	rodz. Franciszek, Anna	13437
3.	Bril Eugeniusz	29.9.1941 Tarnopol	rodz. Bazyli, Michalina, Józefa Szeląga, Tarnopol, ul. Ujejskiego 3	13213
4.	Boziewicz Stanisław Karol	5.10.1903	żona: Maryna — Kraków, ul. Łobzowska 29	13230
5.	Chlistowski Jan Tomasz	13.11.1919	—	13265
6.	Ciołek Jakób	—	—	13266
7.	Erndt Józef	18.5.1915 Lwów	rodz.: Józef, Anna	13214
8.	Górski Stanisław	30.5.1909	rodz.: Kazimierz, Anastazja	13247
9.	Gregorowicz Teodozjusz	29.5.1911 Sieradz	—	13280
10.	Gromadzki Przemysław	5.6.1924 Włocławek	—	13178

Informacji w sprawach spadkowych udzielać będzie Konsulat Generalny RP w Londynie (Polish Consulat London 52/4, Queen Anne Strret), dokąd należy się zwracać z podaniem numeru akt sprawy.

GŁOS BIAŁEGOSTOKU

● **Sekcja** oświatowa ZWM wraz z OKZZ prowadzi szeroką akcję likwidacji analfabetyzmu. W samym Białymstoku oraz w 55 wsiach na terenie województwa zorganizowano specjalne kursy.

● **Największa** w Polsce fabryka esencji octowej w Hajnówce, otrzymała nowe urządzenia techniczne, które umożliwiły podnieść produkcję do 10 ton miesięcznie.

● **Z chwilą** zakończenia budowy linii elektrycznej wysokiego napięcia na odcinku Białystok — Wysokie - Mazowieckie rozpoczęto budowę linii w kierunku na Zambrów. W przyszłym roku linia wysokiego napięcia zostanie doprowadzona do Łomży.

● **Sabina Sawicka,** matka szesnaściorga dzieci, zamieszkała we wsi Sochonie została udekorowana Złotym Krzyżem Zasługi.

● **Przy starostwie** powiatowym w Suwałkach uruchomiono żłobek dla 50 dzieci.

● **Anatol Mazur** z Bielska Podlaskiego został ukarany przez delegaturę Komisji Specjalnej grzywną w wysokości 800.000 zł za pobieranie nadmiernych cen za baterie elektryczne, sznurowadła i wiadra.

● **Państwowa** Terpentyniarnia w Hajnówce otrzymała 5 nowych retort, dzięki którym wydajność zakładów podniesie się do 9.000 kg miesięcznie.

● **ZWM, OM TUR** i „Wici" wspólnie przeprowadziły akcję na rzecz funduszu stypendialnego dla uczącej się młodzieży robotniczej i chłopskiej.

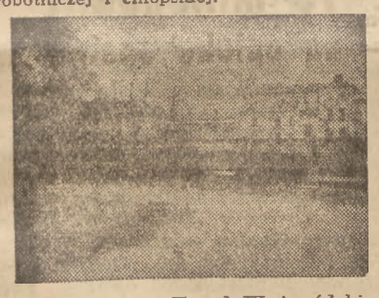

Białystok — Urząd Wojewódzki

Z miast i wsi

POWINĘŁA SIĘ NÓŻKA

Stefan Nóżka ze Słupska dopuszczał się od dłuższego czasu nieuczciwych machinacji, za co został ukarany przez Komisję Specjalną grzywną w wysokości 20 tysięcy złotych.

CO SIĘ Z TAKIM POŚPIECHEM ROBI?

Wysyła się go na 12 miesięcy do obozu pracy .Chodzi tu o Władysława Pośpiecha, kierownika sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, który nie kontrolował w należytym stopniu podległego mu personelu, nie chronił towarów spółdzielni przed kradzieżą, skąd powstało manco w wysokości 60.000 zł.

GDY KLEPCE BRAK PIĄTEJ KLEPKI

Stroiciel fortepianów Bronisław Augustyniak wręczył referentowi Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi Wojciechowi Gieczysowi 12 tys. zł łapówki w zamian za przyznanie mu pianina. Myśl wręczenia łapówki podsunęli Augustyniakowi Adward Borkowski i Bronisław Klepka, którzy też pośredniczyli przy wręczaniu jej. Wszyscy trzej nieuczciwi urzędnicy skazani zostali na 6 miesięcy obozu pracy każdy.

DLA CIEBIE SZTUKO!

Henryk Majchrzak, urzędnik spółdzielczy w Łodzi i jego kolega Józef Woźnicki, dyrektor fabryki w Lubawce na Dolnym Śląsku zostali skazani — pierwszy na rok, drugi na sześć miesięcy obozu pracy — za wywożenie przywłaszczonych sobie z poniemieckiego mieszkania przedmiotów o wielkiej wartości zabytkowej i kulturalnej, m. inn. obrazu Kalbacha, wykopalisk z grobów Inkasów, dywanów, starej porcelany itp.

Szopka Krakowska
w moskiewskim muzeum

Kraków słynny na kraj cały ze swych szopek i szopkarzy w konkursie tegorocznym pobił wszystkie swoje rekordy. Do konkursu stanęły tym razem szopki na wysokim poziomie artystycznym. Toteż konkursem zainteresował się nie tylko nasz Centralny Instytut Kultury, który przeznaczył 60 tys. złotych na nagrody i 25 tys. na zakup szopek.

Jedna z nagrodzonych pierwszą nagrodą szopek, dzieło dwóch murarzy **Bogusława Woźniaka i Franciszka Tarnowskiego,** zakupiona została do muzeum moskiewskiego. Szopka odznacza się wyjątkowo piękną kolorystyką, delikatnym rysunkiem, kształtem i wiernością motywów krakowskich.

W tegorocznym konkursie tradycyjnie już — zwycięzcami są murarze, których ręce, jak widać, nie tylko kielnią potrafią pracować.

Wyregulowany żołądek podstawą dobrego samopoczucia

„ALTRA" DRAŻETKI

są łagodnym środkiem przeczyszczającym przy wszelkiego rodzaju zaparciach.

Państw. Fabr. Chem. Farm. Dr A. Wander, Kraków

Apteki i Drogerie zaopatrują się w Oddziałach i Pododdziałach Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

3801-Kr

WINA DOLNOŚLĄSKIE OWOCOWE GRONOWE

PIWA PAŃSTWOWYCH BROWARÓW OKOCIM • ŻYWIEC TYCHY • GRODZISK WROCŁAW i innych PORTERY

POLECA

Państwowy Przemysł Fermentacyjny

WARSZAWA NARBUTTA 7

3613-Kr

P. P. „FILM POLSKI"

PRZYJMUJE:

Głównych księgowych, starszych buchalterów, buchalterów i kontystów.

Zgłaszać się do Biura Personalnego między godz. 8 — 17, ul. Marszałkowska Nr 56, IV piętro. 3800 Kr

CZYTAJCIE „KOBIETĘ" do nabycia w każdym kiosku

CENTRALA ZŁOMU

Zbiornica Nr 4 w Warszawie, ul. Próżna 12

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie przebudowy wypalonej hali fabrycznej przy ul. Przyokopowej 24 na garaże i biura Zbiornicy.

Informacje, warunki przetargu, formularze, ślepe kosztorysy itp. można otrzymać w biurze Zbiornicy.

Oferty należy składać do dnia 15 stycznia 1948 r. godz. 11.

Do oferty dołączyć kwit na wpłacone wadium w gotówce wysokości 20.000 zł w Banku Spółek Zarobkowych w Warszawie (rachunek C.Z. Zbiornicy Nr 4 Przedsiębiorstwo Państwowe konto seperato). Wadium w walorach, jako depozyt w kasie Zbiornicy.

Otwarcie kopert ofertowych w obecności oferentów nastąpi dnia 15 stycznia 1948 r. godz. 12.

Centrala Złomu zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak również unieważnienia przetargu bez podania motywów. 3796-Kr.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

przynosi w numerze 46 — 47 (155 — 156).

K. Mariański — Droga przebyta.
Bolesław Dudziński — Rok walki o pokój.
Zygmunt Milewicz — Co przewiduje nowy plan?
A. L. — Pod znakiem jednolitego frontu.
St. N. — Rośnie nowa potęga gospodarcza w Europie.
Juliusz Wirski — Inżynier Saba (Fragment).
J. Kowalewski — Czego uczy proces podziemia?
Bronisław Wiernik — Kiedy nastąpi ich Nowy Rok...
Bruno Frei — Odwiedziny w zagłębiu Ruhry.
G. Sołncew — Prowokacje imperialistów zdemaskowane.
André Simone — Blum i De Gaulle w służbie zagranicy.
W Anglii mamy przyjaciół — Wywiad z sekretarzem generalnym Angielskiej Partii Komunistycznej, tow. Harry Pollittem.
H. — Tradycje Lassalla w ruchu robotniczym.
Żanna Kormanowa — Dumni jesteśmy z tej książki.

Z całego kraju, — Na widowni międzynarodowej. — Wolna Trybuna. — ZSRR. — Kolumna kulturalno - literacka. — Szkolimy kadry. — Kolumna śmiechu.

Następny numer ukaże się 6-go stycznia 1948 r. 3792-Kr

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych ogłasza:

Przetarg nieograniczony

Na wykonanie robót murarskich, metalowych oraz stolarskich, urządzenia wnętrz Powszechnego Domu Towarowego w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 43.

Termin wykonania określa się na dzień 15 marca 1948 r.

Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Dyrekcji P.D.T. w Warszawie ul. Grzybowska 2/4, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na urządzenie wnętrz P.D.T. w Sopocie" do dnia 11.I.1948 r. do godz. 10. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy, na konto P.D.T. Nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie. Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego oraz odpis karty rejestracyjnej Firmy.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 12.I.1948 r. o godz. 11. Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych w Warszawie zastrzega sobie prawo: wyboru oferenta, niezależnie od wysokości oferowanej sumy, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, powierzenia częściowego robót różnym oferentom, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3795 - Kr

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 589

ELEKTRYCZNE silniki, aparaty, kupno — remont „Elektryk" Chmielna 10. 632

SZKŁO opakunkowe, apteczne, farmaceutyczne, perfumeryjne, kosmetyczne. — Szymborski, Chmielna 23, sklep Chmielna 22. 658

RÓŻNE

A) CEROWNIA artystyczna, garderoby, dywanów Retmańczyk Janiny, Wilcza 9. 614

PRACA

CENTRALA Handlowa Przemysłu Drzewnego — Oddział Główny zatrudni wysoko wykwalifikowane siły biurowe do Wydziału Sprzedaży. Zgłoszenie z podaniem i życiorysem do Ref. Personalnego Leszno 128 godz. 8 — 15. 654

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPR Nr 117548 ewent. znalazcę proszę 5 m. 60. Prządak Stefan 5 m. 60. Porządek Stefan. 636

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR oraz inne dokumenty na nazwisko Krzyżewskiego Kazimierza zam. w Bolesławcu — Dolny Śląsk. 635

JUBILER

S. T. SZULC, WARSZAWA, GMACH HOTELU EUROPEJSKIEGO

ZAKUP — SPRZEDAŻ OCENA

3747-Kr

REDAKCJA: Smolna 12. Telefony: red. nacz. 8-32-29; zast. nacz. red. 8-82-28; sekretariat 8-66-45; kierownicy działów 8-82-25; dział miejski 8-82-72. SEKRETARIAT REDAKCJI przyjmuje od godz. 10 do 1 pp
ADMINISTRACJA, Smolna 12, tel. 8-29-84. KOLPORTAŻ WARSZAWSKI, Smolna 12, tel. 87-180, BIURO OGŁOSZEŃ, Smolna 12, tel. 8-50-23. B-42121

Polska-Węgry 8:8

Porażka Antkiewicza, Kolczyński 4 razy na deskach - i przegrywa na punkty

Bazarnik, Rademacher, Szymura i Klimecki zdobywają punkty dla Polski

W niedzielę, w sali Ciężkiego Przemysłu w Poznaniu, w obecności 15.000 widzów, został rozegrany międzypaństwowy mecz pięściarski między reprezentacjami Węgier i Polski, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

W ringu spotkania sędziowali na zmianę Węgier Ferenc i Polak Masłowski, jednocześnie spełniając rolę 3-go sędziego punktowego. Pozostałymi sędziami punktowymi, wobec nie przybycia Czecha Oplustila byli: Polak Prendowski i Węgier Bartfai. Organizacja spotkania mocno szwankowała. Na godzinę przed meczem nie można było dostać się do hali, gdzie miały być rozegrane zawody. Kilka osób zostało solidnie poturbowanych, przy czym niektóre z nich mają nawet połamane nogi i żebra. Organizatorzy spotkania mimo posiadania tak wspaniałej sali nie stanęli na poziomie, a co za tym idzie i sam mecz nie pozostawił żadnych przyjemnych wspomnień. W dodatku także i sędziowie popełnili pomyłkę w walce Feher — Antkiewicz przyznając zwycięstwo Węgrowi, przez co sprowokowali publiczność do gwizdów, które trwały przez całą walkę Rademacher — Vadai. Każde pojawienie się sędziego Ferenca przyjmowane było gwizdami, gdyż ten właśnie arbiter punktował walkę w wadze piórkowej.

Wyniki spotkań:

PORAŻKA GUMOWSKIEGO

Waga musza: Bednay pokonał na punkty Gumowskiego. Po pierwszej rundzie wyrównanej, w której Gumowski walcząc z odwrotnej pozycji był niewygodnym przeciwnikiem dla Węgra, ten ostatni w drugiej rundzie przejmuje już inicjatywę w swoje ręce. Chociaż w tym starciu Gumowski trafił bardzo mocno i cios ten Węgier wyraźnie odczuł, jednak Polak nie umiał wykorzystać sytuacji i niepotrzebnie czekał. W trzeciej rundzie całkowita inicjatywa należy do zawodnika węgierskiego, który tak w zwarciu jak i na półdystans okazuje się lepszy od Polaka.

BAZARNIK WYRÓWNUJE NA 2:2

Waga kogucia: Horvath przegrał na punkty z Bazarnikiem. Po pierwszej rundzie wyrównanej, w której początkowo miał przewagę Bazarnik, pod koniec starcia Horvath dochodzi do głosu. Bazarnik niepotrzebnie czeka na cios, który mu nie „wychodzi". Tempo walki b. ostre. W drugiej rundzie Węgier zdaje się nieco zmęczony i probuje „trzymać", czym w pewnych momentach przypomina swego wielkiego mistrza Tormę. W trzeciej rundzie Bazarnik przechodzi do ataku, a nadto Węgier otrzymuje ostrzeżenie za nieprawidłowe uderzenia, przez co walka wydaje się być przesądzona na korzyść Polaka. Pod koniec walki Węgier jest zupełnie wyczerpany.

NIEZASŁUŻONA PORAŻKA ANTKIEWICZA

Waga piórkowa: Feher wygrywa na punkty w Antkiewiczem. Węgier walczy z odwrotnej pozycji. Silnie zbudowany, prezentuje się nie gorzej od Antkiewicza, przy czym dysponuje większym zasięgiem ramion. Pierwsza runda mija na wzajemnym badaniu się. W drugiej rundzie Antkiewicz rusza do ataku, a Węgier „poluje" na kontrę. Sędzia węgierski zupełnie nie zwraca uwagi na trzymanie uprawiane przez swego zawodnika. W trzeciej rundzie Antkiewicz atakuje w dalszym ciągu i lokuje kilka potężnych uderzeń, które Węgier wyraźnie odczuł. Antkiewicz stosunkowo walczył jednak słabo, ale trzecia runda, którą wyraźnie rozstrzygnął dla siebie, powinna zadecydować o wyniku całego spotkania. Jednak sędziowie orzekli inaczej. Publiczność po ogłoszeniu wyroku zaczęła głośno protestować.

RADEMACHER WYGRYWA WYSOKO

Waga lekka: Vajda przegrał na punkty z Rademacherem. Było to bodajże najlepsze spotkanie całego meczu. Węgier, dobrze wyszkolony technicznie, nie ustępował Polakowi. Cała walka toczyła się na półdystans i w zwarciu, przy czym Rademacher więcej trafiał. W drugiej rundzie Polak rusza ostro do ataku, jednak napotyka na wspaniałą defensywę Węgra, który walczy b. fair i imponuje swoją postawą na ringu. W trzeciej rundzie zawodnik węgierski otrzymuje ostrzeżenie za uderzenie w tył głowy, a wkrótce potem silny sierp Rademachera rzuca Węgra do sześciu na deski. Następnie Rademacher „poprawia" i Węgier znów pada do 4. Po tych ciosach, które niewątpliwie wywarły wrażenie na Vadaju, wydaje się on zupełnie groźny.

PORAŻKA CHYCHŁY

W wadze półśredniej: Marton wygrał na punkty z Chychłą. Była to walka nieciekawa i bodajże najsłabsza z całego spotkania. Chychła nie miał swojego dnia, prowadził walkę bez tempa, przez co dał możność przeciwnikowi lokowania celnych ciosów. O ile w pierwszych dwóch rundach Chychła potrafił nawiązać pewną walkę, o tyle w trzeciej rundzie całkowita inicjatywa przechodzi w ręce Węgra. Polak nie wytrzymał kondycyjnie. Walkę wygrał nieznacznie Węgier.

TRAGEDIA KOLCZYŃSKIEGO

Waga średnia: Papp wygrał na punkty z Kolczyńskim. Węgier b. szybkim sposobem prowadzenia walki przypomina Tormę. W pierwszej rundzie soczyste ciosy Pappa dochodzą do celu i Kolczyński wydaje się być mocno speszony. W drugiej rundzie po ciosie w żołądek Kolczyński „odpoczywa" do 7-miu na deskach. Gdy wstaje — Papp „poprawia" i znów Kolczyński zapoznaje się z deskami. Przy końcu rundy Polak otrzymuje nowy cios w szczękę i znów odpoczywa do 2-ch. W trzeciej rundzie Papp trochę słabnie i Kolczyński przechodzi do natarcia, jednak ciosy jego nie mają już swojej potencji, jak niegdyś. Przy końcu tego starcia Kolczyński znów na moment pada na deski.

SŁABY PRZECIWNIK SZYMURY

W. półciężka: Homolya przegrał na punkty z Szymurą. Polak zdawał się lekceważyć swego przeciwnika, który wszedł na ring mocno stremowany. Walka była b. nieciekawa, gdyż prowadzona jednostronnie przez Polaka, który raczej oszczędzał swego przeciwnika. Węgier w drugim i trzecim starciu otrzymał ostrzeżenie za bicie w tył głowy. W ogóle starał się on raczej przedłużyć walkę i nie miał chęci boksować. Ostatnie starcie Węgier kończy zupełnie rozbity, tak, że w pewnym momencie sędzia namyślał się czy nie odesłać go do rogu.

KLIMECKI WYRÓWNUJE 8:8

W. ciężka: Horay przegrał na punkty z Klimeckim. Klimecki walczył niezwykle ambitnie i wygrał zupełnie zasłużenie. Horay wydawał się być mocno stremowany i prawdopodobnie było to jego pierwsze spotkanie międzypaństwowe. Klimecki „zaskoczył" go z miejsca i kilkakrotnie mocno trafił. W drugiej rundzie w dalszym ciągu inicjatywa należy do Klimeckiego, który jednak niepotrzebnie czeka na cios. Gdyby Klimecki więcej atakował kto wie, czy nie zakończyłby walki przed czasem, gdyż Węgier w defensywie był zupełnie bezradny. W trzecim starciu Klimecki przechodzi do groźnego ataku i tym samym podnosi swój dorobek punktowy. Po tej walce ostateczny wynik spotkania 8:8.

Zgadnij kto wygra?

Konkurs Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Nr	KONKURS „ZGADNIJ KTO WYGRA" Kupon Nr 9. Niedziela 4 stycznia 1948.				B			C		
			x	2	1	x	2	1	x	2
1	Łódzki KS — Karlove Vary boks									
2	Warszawa — Poznań boks									
3	Polonia Piekary—Śląsk Świętochł. p. n.									
4	Pogoń, — Katowice — Baildon p. nożna									
5	Ferrum Katowice—RKS Zagł. Dąbr. G. p. n.									
6	Hutn. KS. Szopienice—Orzeł Wełnowiec p. n.									
7	Świt Sosnowiec — Orzeł Brzeziny p. n.									
8	RKS Będzin — Warta Zawiercie p. n.									
9	Piast Gliwice — Siemianowiczanka p. n.									
10	Huta Pokój — Naprzód Lipiny p. n.									
11	Polonia Sosnowiec — Hut. KS Katowice II p. n.									
12	Huta Batory — Łagiewniki p. n.									
		20 zł			20 zł			20 zł		

Nazwisko i imię . . . . Adres . . . .

Nr kuponu . . . Sprzedano znaczków olimpijskich à zł 20 . . . .

1. Kolektura „Impet", Al. Sikorskiego 18
2. „ „Aljot" J. Horodyska, ul. Puławska 29.
3. „ M. Podczerwińska, Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. „ St. Łukawska, ul. Słupecka 2 róg Grójeckiej
5. Firma Z. Chidzicki, Saska Kępa, ul. Francuska 41.
6. „ Z. Wisznicki i M. Ruszczewska, Praga, ul. Targowa 56.
7. „ „Werbiana", ul. Piusa 39 róg Lwowskiej.
8. Agentura Ogłoszeń „Wiedza", ul. Marszałkowska 1.
9. Kolektura R. Maliszewski, Nowe Bródno, ul. Białołęcka 34
10. Firma „Fortuna" ul. Wolska 8.

Ping-pongiści CSR w Krakowie

„Victoria Zizkov" wygrywa ze „Społem" 5:4 i z „Cracovią" 7:2

Drużyna ping - pongistów czeskich klubu „Victoria Zizkov" przybyła do Krakowa, gdzie rozegrała pierwszy swój mecz z miejscowym SKS „Społem", wygrywając 5:4. Z uwagi na to, że tenis stołowy stoi w Czechosłowacji na b. wysokim poziomie, wynik powyższy, osiągnięty przez graczy krakowskich — należy uważać za b. dobry. Zawody zaszczycił swą obecnością konsul Republiki CSR dr Vesely. Wyniki techniczne spotkań były następujące:

Slechta (V. Z.) — Graff (Sp.) 2:1 (19:21, 21:13, 21:16);
Augustyn (V. Z.) — Szalaj (Sp.) 2:0 (22:20, 21:14);
Hermanek (V. Z.) — Dobosz (Sp.) 0:2 (15:21, 20:22);
Slechta (V. Z.) — Szalaj (Sp.) 1:2 (18:21, 21:16, 17:21);
Augustyn (V. Z.) — Dobosz (Sp.) 0:2 (17:21, 15:21);
Hermanek (V. Z.) — Graff (Sp.) 2:1 (17:21, 21:14, 21:13);
Slechta (V. Z.) — Dobosz (Sp.) 1:2 (16:21, 21:18, 10:21);
Augustyn (V. Z.) — Graff (Sp.) 2:0 (21:13, 21:17);
Herman (V. Z.) — Szalaj (Sp.) 2:0 (21:16, 21:18).

Najlepszym graczem drużyny krakowskiej był Dobosz, który zdobył 3 punkty.

W drugim spotkaniu, rozegranym z „Cracovią", zawodnicy „Victorii Zizkov" wygrali w dużo wyższym stosunku, a mianowicie 7:2. „Cracovia" uzyskała punkty dzięki zwycięstwu Zięby nad Slechtą i Kowala — również nad tym zawodnikiem.

WYNIKI TECHNICZNE:

Slechta (VZ) — Mamczarczyk (Cr.) 2:0 (21:17, 22:20);
Augustyn (VZ) — Zięba (Cr.) 2:0 (21:10, 21:12);
Hermanek (VZ) — Kowal (Cr.) 2:0 (21:13, 21:15);
Slechta (VZ) — Zięba (Cr.) 0:2 (16:21, 8:21);
Augustyn (VZ) — Kowal (Cr.) 2:0 (21:17, 21:19);
Hermanek (VZ) — Mamczarczyk (Cr.) 2:0 (21:16, 22:20);
Slechta (VZ) — Kowal (Cr.) 1:2 (24:26, 21:11, 14:21);
Augustyn (VZ) — Mamczarczyk (Cr.) 2:0 (21:16, 21:18);
Hermanek (VZ) — Zięba (Cr.) 2:0 (21:7, 21:19).

Wioślarze myślą o Olimpiadzie

Verey pojedzie na nowej łodzi

Na zebraniu pełnego Zarządu Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy ustalono plan działalności wioślarzy na rok 1948. Wygląda to następująco: PZTW przewiduje wysłanie załóg polskich w czerwcu 1948 r. na regaty międzynarodowe do Czechosłowacji, w lipcu do Szwecji i Danii, a w sierpniu na Olimpiadę do Londynu.

W związku z przygotowaniami do Olimpady kpt sportowy PZTW przewiduje urządzenie w styczniu 1948 r. obozu kondycyjnego w górach dla Verey'a, a dla wszystkich wioślarzy obozu kondycyjnego w marcu. Od 27 czerwca do 18 lipca odbędzie się obóz treningowy w Kruszwicy. Na regatach eliminacyjnych w dniu 18 czerwca w Bydgoszczy zapadnie decyzja, która z osad dwójek i czwórek pojedzie na Olimpiadę. Start Verey'a na Olimpiadzie jest pewny i Polski Komitet Olimpijski zakupuje dla najlepszego naszego jedynkarza specjalną łódź w Anglii.

Kpt sportowy PZTW podał do wiadomości, iż z pięciu łodzi wioślarskich, wysłanych w związku z mistrzostwami Europy w roku 1939 do Amsterdamu, Polska odzyskała dzięki pomocy naszego Poselstwa w Amsterdamie 3 łodzie, a mianowicie: 2 „jedynki" i 1 „dwójkę". Łodzie te po remoncie zostały przysłane do Gdyni. PZTW przydzielił jedną z tych jedynek AZS-owi w Krakowie, a dwójkę — Warszawie.

Na dzień 22 lutego 1948 r. wyznaczono termin najbliższego sejmiku wioślarskiego w Bydgoszczy. Sejmik rozpatrzy nowy statut PZTW oraz sprawę utworzenia okręgowych związków wioślarskich.

W skrócie

W Lillenhammer, w Norwegii odbyły się pierwsze zawody w jeździe szybkiej na lodzie. Bieg 5.000 m wygrał Reidar Liakley w b. dobrym czasie 8:25,2, bieg zaś 500 m. wygrał Rybery w czasie 43,4 sek. Jak na początek sezonu — są to doskonałe wyniki.

Johansson i Bergelin, dwaj najlepsi tenisiści Szwecji, przebywają obecnie w Kalkucie, gdzie biorą udział w mistrzostwach Indii. Johansson wygrał z Prasadem 6:2, 6:1, a Bergelin pokonał Capoora 6:1, 6:1. W grze podwójnej Szwedzi również wygrali w II rundzie z parą Mitter, Prasad 6:1, 6:0.

Na motorowcu „Batorym", w czasie ostatniego jego rejsu na trasie Gdynia — Ameryka — Gdynia, sekcja bokserska załogi statku zorganizowała 2 imprezy, które stały na dobrym poziomie i cieszyły się wielkim zainteresowaniem pasażerów. Maryna rze „Batorego" okazali się zupełnie dobrymi pięściarzami.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie zostaną rozegrane w dniach 13—16 stycznia na „Zimnym Stadionie" w Pradze. Udział w mistrzostwach wezmą najwybitniejsi łyżwiarze i łyżwiarki w Europie.

Protest „Warty" został polubownie wycofany, tak, że MKS „Grochów" weźmie udział w dalszych drużynowych pięściarskich mistrzostwach Polski.

Referendum. rozpisane po okręgach. zajmie się więc interpretacją nieścisłego paragr. 38 statutu sportowego PZB.

„Na zgodę" zostanie rozegrany towarzyski mecz obu drużyn w Poznaniu.

Kramer przegrał — a nie wygrał

...numę, że naszego pisma z dnia ...bm. omyłkowo podaliśmy, że naj...zy amatorski tenisista świata — ...k Kramer, obecnie już zawodo...iec — wygrał swój pierwszy mecz z ...wodowym mistrzem świata Bobby ...sem.

Jack Kramer spotkanie to, rozegra... na korcie krytym w Madison Square Garden — przegrał w stosunku 2:6, 8:10, 6:4, 4:6. Dochód z tego meczu wyniósł 55.750 dolarów. Zobaczymy, co przyniosą dalsze spotkania tych dwóch „asów". Prawdopodobnie będą wygrywali i przegrywali na zmianę... Czego nie robi się w USA dla „kasy" i reklamy...

48)

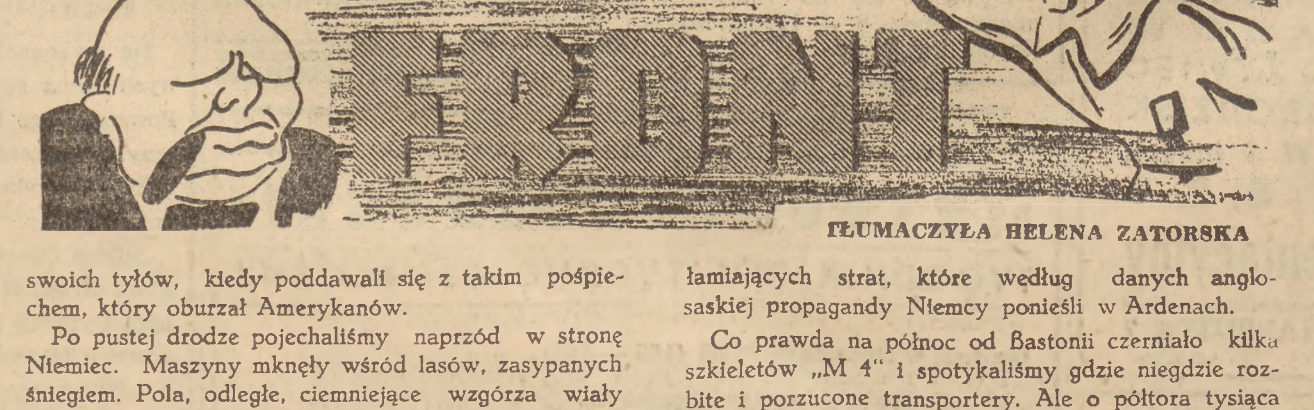

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

W czarnych sadach, ciągnących się wzdłuż drogi wył wicher, ciężkie chmury śniegu unosiły się nad wierzchołkami nagich, bezlistnych drzew.

W dolinie między Spaa i Werwier pełnej półtora miesiąca temu amerykańskiego uzbrojenia, teraz było pusto, jak gdyby w stodole przed nowymi zbiorami.

Spaa, dokąd wrócił już sztab 1 armii, uderzała ciszą i... mrozem. Naczelnik obozu prasy, którego znaliśmy jeszcze z okresu walk w Normandii, przypomniał sobie naszą wizytę w maleńkim miasteczku Maryni, leżącego na zachód od Saint - Lo. Wtedy nie mogliśmy sobie znaleźć miejsca, aby uchronić się przed straszliwym żarem, aby móc spokojnie porozmawiać. Śmiejąc się, mówił, że nareszcie mamy odpowiedni dla siebie klimat. Ponadto stwierdził, że gotów by był uciekać na kraj świata, aby tylko uchronić się przed zimnem. W mieście ani jeden gmach nie był opalany.

Teraz rozumiem dlaczego niemieccy bandyci nie lubią rosyjskiej zimy.

W Spaa musieliśmy zamienić naszą sztabową maszynę ciepłą i luksusową, na otwartego łazika. Górski wiatr przeszywał ciało nawskroś poprzez wojskowy płaszcz. Byliśmy zadowoleni, ilekroć szofer prosił nas o popychanie z nim razem maszyny po oślizgłych wzgórzach. Nie przyśpieszało to wprawdzie naszego dotarcia na front, ale za to zagrzewało nas. Akurat na pół drogi między Spaa i Malmedi znaleźliśmy sztab 8 korpusu spadochronowego, który wylądował w Ardenach. Oficerowie sztabowi przywitali nas z ostentacyjną serdecznością.

Pułkownik sztabu armii, którego spotkaliśmy, wyjaśniał nam sytuację: Niemcy odstępowali w stronę Niemiec, minując drogi, aby w ten sposób zwolnić tempo ofensywy amerykańskiej. Właściwie walki ustały. Kontakt z oddziałami 5 armii czołgowej dawno już został zerwany. Przed korpusem spadochronowym, h...cym w zasadniczym kierunku, odstępowali grenadierzy gwardii ludowej, osłaniając swymi plecami odwrót SS-owskich oddziałów. Jak mówił pułkownik, grenadierzy w równym stopniu bali się SS-owców, Amerykanów i ardeńskich mrozów. Stawiali oni tak długo opór, jak długo znajdowali się w pobliżu SS-owców. Wystarczało natomiast, aby poczuli się odcięci od swoich tyłów, kiedy poddawali się z takim pośpiechem, który oburzał Amerykanów.

Po pustej drodze pojechaliśmy naprzód w stronę Niemiec. Maszyny mknęły wśród lasów, zasypanych śniegiem. Pola, odległe, ciemniejące wzgórza wiały zimnem i smutkiem. Gdzieś huczały działa. Echo wystrzałów dobiegało do nas głuche, jak uderzenia zamarzłej grudy o wieko trumny. Żołnierze zatrzymywali się na noc w małych, zburzonych wsiach. Piłowali drzewo, rozpalali ognisko. Ubranie nie chroniło ich od mrozu. Odmrożenia stały się zasadniczym powodem, widniejącym w statystyce strat.

O zmierzchu dogoniliśmy w miasteczku Recht czołowy batalion i zawróciliśmy. Wisiało nad nami mroźne, fioletowe niebo, wiatr niósł zadymkę delikatną, jak mgła. Pustynne, białe pola szybko powlekały się ciemnym błękitem. Czarne lasy wydawały się milczące i wrogie: tam ukrywali się jeszcze Niemcy. Nad ruinami wiosek unosił się dym, resztki ścian odbijały płomień, ogień lśnił w czarnych oczodołach okien. Naprzeciw nas pow... pełzły obcy. Mimo łańcuchów cię żarówki ślizgały się podczas zjazdów, toczyły się w dó i przewracały.

Nazajutrz okrążyliśmy Ardeny. Amerykański skład wojenny oczyszczony został z iście niemiecką dokładnością: Niemcy zabrali nawet łom żelazny, zostawiony przez nich samych podczas panicznego odwrotu z ubiegłej jesieni. Nie znaleźliśmy nawet śladu tych oszałamiających strat, które według danych anglosaskiej propagandy Niemcy ponieśli w Ardenach.

Co prawda na północ od Bastonii czerniało kilka szkieletów „M 4" i spotykaliśmy gdzie niegdzie rozbite i porzucone transportery. Ale o półtora tysiąca niemieckich czołgów i dział, które wymienia Marshall w swoim „sprawozdaniu", nie mogło być mowy.

Walki w Ardenach toczyły się wzdłuż drogi, a te były zupełnie puste. Pobieżny rzut oka na teren Arden całkowicie potwierdził komunikat gen. Williamsa, według którego 6 armia czołgowa SS odstąpiła nie stykając się z generalnymi siłami Aliantów, a 5 armia czołgowa zdołała wyciągnąć wszystkie swoje maszyny mimo odwrotu.

W OCZEKIWANIU DECYDUJĄCYCH ROZSTRZYGNIĘĆ

Tym razem droga do Paryża była niesłychanie długa i męcząca. Śnieg, który złapał nas już na przedmieściu Brukseli stał się prawdziwą zawieją przy Waterloo. Biała, nieprzenikniona zasłona pochłonęła miasteczko o czerwonych ścianach, czerwonych dachach i wielkim historycznym imieniu. Zawieja ta spowiła całkowicie podmiejski las i uczyniła zupełnie niewidocznymi znaki rozmieszczone po drodze. Dopiero koło Charleroi zawieja nieco ustała, ale śnieżne chmury mknęły tuż nad naszymi głowami i czepiały się zalesionych wzgórz zachodnich Arden. Bardzo szybko deszcz przyszedł na miejsce śniegu, potem śnieg zastąpił deszcz. Szyba naszego auta pokryła się szronem. Co pięć — siedem minut musieliśmy zatrzymywać się i zdrapywać lód. Wreszcie zdecydowaliśmy spuścić okno i wtedy deszcz chłostał wnętrze maszyny. Ubrania nasze sztywniały i pęczniały od deszczu.

O zmierzchu byliśmy około Reims i wpadliśmy do pierwszej spotkanej kawiarni, aby się nieco ogrzać. Francuzi ze zdumieniem i przerażeniem spoglądali na czterech oficerów alianckich, którzy zjawili się w Ardenach odziani w lodowe pancerze. Po niedawnym napadzie Niemców na Ardeny, panująca tu niegdyś beztroska przekształciła się w powszechną szpiclomanię. Nawet ludność cywilna drżała ze strachu przed niemieckimi dywersantami, uzbrojonymi w straszliwe trucizny i bezdźwięczne rewolwery. Goście znajdujący się w kawiarni odsuwali się od nas coraz bliżej drzwi, gospodyni usługiwała nam bardzo gorliwie i niezwykle szybko. Ktoś śmielszy wyślizgnął się na ulicę i dał znać o naszym przybyciu na wojskowy posterunek francuski.

Partyzanci nie mieli odwagi wejść do kawiarni. Osaczyli naszego szofera i sprawdzili siłą jego dokumenty. Upewniwszy się, że mają przed sobą angielskiego szofera, zostawili nas w spokoju.

Poprzez czarne ulice Reims, oświetlone jedynie żółtymi smugami światła, przepuszczanego przez zasłony zawieszone u okien zgodnie z przepisami o zaciemnieniu, wydostaliśmy się na szosę wiodącą do Paryża, ale gdzieś za miastem przejechaliśmy zakręt, w który należało wjechać i po dwóch godzinach przekonaliśmy się, że znajdujemy się na drodze do Soissor. Tam znów zbłądziliśmy i ruszyliśmy do Compiegne, zamiast do Paryża. O jedenastej wieczór przejechaliśmy przez małe, uśpione już miasteczko i wjechaliśmy w ów słynny las, gdzie w 1918 roku marszałek Foch podpisał zawieszenie broni z pokonanymi Niemcami, a w 1940 roku Hitler zawarł przymierze z Francją, Vichy. Plac ciągnął się czarny, milczący z obu stron szosy. Mżył deszcz. Maszyna zaczęła się ślizgać, a za Saint Lice zatrzymała się zupełnie — skończyła się benzyna. Amerykanie czepiali się nas, długo sprawdzając dokumenty, zanim dali nam benzynę.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-41991